

TYGODNIK SANOCKI

**Bóg odrzucił ten kamień jakby nic nie ważył
I wstał tak lekko z grobu,
że na twarzach straży
Nie było widać lęku i zdumienia
Może nie zobaczyli nawet,
że się świat odmienia**

**Bóg zmartwychwstał,
odwalił groby naszych domów
Gdzie tak już dobrze we śnie dusznym było
I nie przepuścił tej nocy nikomu
Spod ciepłych pierzyn wywlekał nas siłą**

**Bóg zmartwychwstał,
odwalił groby naszych domów
Byśmy stanęli. Na światło spojrzeli
Byśmy wołaniem wielkim odetchnęli**

Bóg odrzucił ten kamień

Ernest Bryll

**Świąt Wielkiej Nocy
w zdrowiu, pogodzie,
miłości i zgodzie
życzy
Zespół redakcyjny TS**



Pocztówka jako „zajaczek”

Burmistrz miasta Sanoka wraz z Centrum Promocji Bieszczad postanowili sprawić sanoczanom mały wielkanocny upominek, nazywany często „zajaczkiem”.

Będzie nim pocztówka związana z Sanokiem, względnie z Bieszczadami, stanowiąca insert do dzisiejszego wydania „TS”. Część z tych widokówek będzie opatrzona pieczęcią będącą zaproszeniem do udziału w Świątecznym Zjeździe Sanoczan, który zbliża się szybkimi krokami, część zaś pieczęcią Świątecznego Dnia Książki, organizowanego w środę, 23 kwietnia w GROSARZE. Można zatem powiedzieć, że obie mają charakter „świątowy”.

Co proponujemy z nimi zrobić? Te pierwsze wysłać do sanoczan mieszkającym gdzieś w kraju, bądź w świecie, z zaproszeniem do uczestnictwa w Zjeździe (20-23 czerwca br.). Drugie z kolei będą stanowiły „bilet” upoważniający do dużego rabatu przy zakupie książek w księgarni „Oskar” (ul. Kochanowskiego).

I jak się Państwu podoba „zajaczek”? Prawda, że ładny...

emes

Spór o baranka z szaliczkiem

Pewnie niewiele osób zwróciło uwagę na baranka zdobiącego wystawę sklepu „Madonna” w sąsiedztwie placu św. Michała. Ot, świąteczna wystawa. Okazało się jednak, że są osoby, które zagryzały zębami na widok baranka przybranego w zalotny szaliczek.

Jak zauważa pani Barbara, artystka, baranek w otoczeniu bazi i bukszpanu to baranek wielkanocny, czyli symbol Chrystusa. Jej zdaniem użycie tego symbolu jako elementu wystawy i reklamy jest niestosowne i świadczy o braku wyczucia i smaku. Dawniej w Sanoku nie przeszedłby taki numer. Jakaś temperamentna babcia z laską zrobiłaby z tym porządek... – Brakuje, by barankowi założono jeszcze stringi – ironizuje jej koleżanka, historyk sztuki. Ale już pani Annie, nauczycielce, nie przeszkadza baranek z szaliczkiem i zupełnie nie skojarzyła go z barankiem wielkanocnym. Bez wnikania w szczególności, uznała, że wystawa jest ładna, kolorowa i sympatyczna.

Czyli, jak pisał poeta, wszystko „to sprawa smaku”. Zgadząmy się jednak, że nie możemy zatracać czegoś, co nazywa się kodem kulturowym. A baranek z baziami i bukszpanem to baranek zdecydowanie wielkanocny. Symbol religijny i kulturowy. (z)



Memento mori

Nastrój Wielkiego Tygodnia bardzo udzielił się miejskim radnym. Takiego bowiem wysypu tematów związanych z przemianami analitycznymi z posiedzeń Rady Miasta Sanoka chyba nie pamiętają.

Tym razem radni z wielką troską wyrażali się o potrzebie poprawy infrastruktury cmentarnej, o konieczności powiększenia terenów niektórych z sanockich nekropolii, o parkingach i dziurawych drogach do nich prowadzących. Tudzież o domu przedpożrebowym na cmentarzu południowym, który winien powstać.

Głosy te były o tyle zaskakujące, że (prawie) wszystkie te inwestycje znajdują się w planach inwestycyjnych na 2014 i 2015 rok. Jaki z tego wniosek? Dwojaki! Albo były to głosy dodatkowego poparcia i uznania dla burmistrza i Rady, że ujęli te, jakże ważne, zadania w planach, albo dowód, że radni dniowym, który winien powstać.

FOTO SMIESZKI



Radosne „hosanna” w skansenie



Czy widział ktoś równie piękny orszak zmierzający w Niedzielę Palmową w kierunku kościoła? Chyba tylko ci, którzy w tym wielkim dniu przybyli do sanockiego skansenu.

Już przed rokiem „Niedzieli Palmowej w skansenie” przepowiedzieliśmy sukces i nie pomyliliśmy się. Druga jej edycja cieszyła się jeszcze większym zainteresowaniem, gdyż uczestniczyło w niej blisko trzy tysiące ludzi. A więc brawo organizatorzy: Starostwo Powiatowe, Muzeum Budownictwa Ludowego oraz Parafia pw. Chrystusa Króla.

Impionującą prezentacją orszak z palmami zmierzający z Rynku Galicyjskiego do kościoła pw. św. Mikołaja, w którym odprawiona została msza święta. Przewodniczył jej ks. proboszcz Andrzej Szkoła, który przed wyruszeniem procesji poświęcił wielkanocne palmy.

Po powrocie na Rynek sporo emocji wzbudził konkurs na najwyższą i najpiękniejszą palmę, w którym wzięło udział blisko trzydziestu uczestników. Dominowała młodzież szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych, ale ujęły wszystkich swym uczestnictwem dzieci z Domu Dziecka im. św. Józefa, uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Czaszyna (poczet w pięknej oprawie, bo w strojach ludowych). O ile z wyborem najwyższej palmy jury

nie miało większego problemu, to już z wyborem tej najpiękniejszej, owszem. Ostatecznie w tej pierwszej kategorii zwyciężyła palma Zespołu Szkół nr 1, w drugiej dzieło Zespołu Szkół nr 3. – Palmy zgłoszone do konkursu były bardzo piękne, z tradycją było różnie, jako że dominowały palmy współczesne – oceniła przewodnicząca jury kustosz MBL p. Danuta Blin-Olbert. Twórcy nagrodzonych palm otrzymali puchary i dyplomy, zaś zdobywcy wyróżnień pamiątkowe dyplomy. Wręczał je, dziękując laureatom i gratulując, starosta Sebastian Niżnik.

Przygrywała Orkiestra Dęta sanockiego oddziału PGNiG, śpiewał Sanocki Chór Kameralny pod dyrekcją Elżbiety Przyszasz, koncertowali akordeoniści Państwowej Szkoły Muzycznej: Sebastian Pilszak i Michał Krajewski.

Nie zabrakło też innych atrakcji. Zadbaly o nie głównie panie z Kół Gospodyń Wiejskich z kilkunastu miejscowości z całego powiatu, przygotowując wspaniałe świąteczne wypieki, a także przeróżne inne wielkanocne specjalności. Swoje wypieki przygotowały również Centrum Integracji Społecznej, prezentując misternie zaaranżowane stoisko. Rozchodziły się jak przysłowiowe buleczki i niewątpliwie będą atrakcją jednego świątecznego stołu. Sporo było także stoisk, na których można było kupić piękne palmy, stroiki oraz rozmaite ozdoby wielkanocne, z pisankami na czele. Naprawdę, skąpany w cudownym wiosennym słońcu Rynek Galicyjski pachniał Wielkanocą.

Swoją wkład w to dzieło miało również Muzeum Budownictwa Ludowego. Piękną, naturalną tradycją zachwycała wystawa pn. „Barwy Wielkanocy”, a dzieci były zachwycone warsztatami malowania, woskowania i skrobienia pisank. Dumne i szczęśliwe zabrały swoje arcydzieła do domu. Na pewno będą ozdobą wielkanocnych stołów. emes

Ciepłych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei i miłości,
obfitujących we wzajemną życzliwość,
a także wielu radosnych spotkań
w gronie najbliższych
życzą



Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka
Jan Oklejewicz

Burmistrz
Miasta Sanoka
dr Wojciech Blecharczyk

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Strus.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro
Redaktor techniczny: Jakub Kinel. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Akt wandalizmu przy ul. Dworcowej (10 kwietnia). Sprawca ostrym narzędziem zarysował karoserię samochodu marki seat. Właściciel pojazdu, którym okazał się 33-letni mężczyzna, straty oszacował na 2000 zł.

* Tego samego dnia, w trakcie opróżniania kosza na śmieci, 35-latek znalazł dziewięć sztuk amunicji strzeleckiej niewiadomego pochodzenia. Zdarzenie miało miejsce przy ul. Kochanowskiego.

* 39-letnia kobieta zawiadomiła policjantów (11 kwietnia), że nieznanymi sprawcami pomalował karoserię samochodów dostawczych m-ki iveco i mercedes. Straty okazały się znaczne, w granicach 5000 zł.

* Kradzież telefonu przy ul. Robotniczej (13 kwietnia). Z mieszkania 43-letniego mężczyzny złodziej zabrał aparat sony o wartości ok. 300 zł. Zdaniem pokrzywdzonego sprawcą była osoba, którą zna osobiście.

Gmina Sanok

* Groźby karalne w Prusieku (11 kwietnia). Mieszkający tam 54-latek zawiadomił policję, że nieznanemu mu mężczyźnie grozi popełnieniem przestępstwa na szkodę jego rodziny i firmy, a on obawia się, że zostaną spełnione.

* Wypadek w Kostarowcach. Jadący Citroënem 25-letni mężczyzna na łuku drogi poturczał prawidłowo idącego poboczem rówieśnika. Z obrażeniami ciała poszkodowany trafił do szpitala. Według świadków kierowca najprawdopodobniej był pijany i dlatego zostawił samochód i uciekł, nie udzielając pomocy ofierze. Sprawca już usłyszał zarzuty. Postanowieniem prokuratury został wobec niego zastosowany dozór policyjny, ma też zakaz opuszczania kraju. Zdarzenie miało miejsce 13 kwietnia.

* Tego samego dnia doszło do włamania w Strachocinie. Po wybiciu szyby w drzwiach tarasowych sprawca wszedł do środka budynku, kradnąc dwa telewizory sony, trzy butelki wódki, komplet noży kuchennych i videodomofon. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 5300 zł.

Gmina Zagórz

* Podobne zdarzenie miało miejsce dzień wcześniej w Tarnawie Dolnej. Po pokonaniu zabezpieczeń złodziej wszedł do nowo budowanego domu, zabierając przewód energetyczny ziemny o długości około 100 metrów, przedłużacz elektryczny o długości 20 m i przewód ściśniennej instalacji elektrycznej o długości ok. 80 m. Łączna wartość strat wynosi około 800 zł.

Kierowcy na promilach

Niestety, tendencja zwykła – tym razem na powiatowych drogach zatrzymano sześciu amatorów jazdy na podwójnym gazie. Dominowali rowerzyści, a najbardziej pijany był 49-letni Wiesław S., którego policjanci złapali w Besku, gdy miał aż 2,45 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Wpadli także: w Tarnawie Dolnej – 62-letni Marian R. (1,63), w Łukowem – 42-letni Krzysztof G. (0,23), a w Zarszynie – 47-letni Jan Z. (0,96). Co ciekawe, wszyscy „kolarze” mieli sądowe zakazy prowadzenia pojazdów. Ponadto w Rzepedzi zatrzymany został 27-letni Krzysztof Z., fiat (2,01; sprawca nie posiadał prawa jazdy), a w Sanoku 32-letni Marek F., motorower (0,90).

Byle jak, w blaszakach, ale handel szedł

Na dziś można powiedzieć, że Zielony Rynek przy ulicy Lipińskiego to inwestycja chybiona. Wypięli się na niego i kupujący, i handlujący. Bywają dni, że nie zagląda tam pies z kulawą nogą i właściciele stoisk nie zarobią ani grosza. Ale zła passa nie musi trwać wiecznie. Jeśli po sąsiedzku powstanie market budowlany Bricomarche, jest szansa, że okolica znów zatętni życiem.



Miało być pięknie, a wyszło, jak wyszło. Miasto postanowiło „ucywilizować” handel, a spowodowało exodus kupców z Lipińskiego. Kiedy ruszyła budowa, duża grupa przeniosła się na ulicę Traugutta, gdzie w pobliżu marketu Carrefour powstało prywatne targowisko. A jeszcze kilka lat temu, choć warunki były zgrzebne: paskudne blaszaki, prowizoryczne stoiska i kramiki, ogólny bałagan i ścisk, handel przy Lipińskiego szedł znakomicie, a w środy zjeżdżała cała okolica. Można było kupić wszystko, od majtek po ostrzałki do noży, garnki, meble i miotły. Dziś, choć rynek wygląda jak bombonierka, klienci go ignorują, a handlujący pomstują na czym świat stoi. Obiekt za 2,7 mln zł świeci pust-

kami, kwitnie za to konkurencyjny biznes nad Sanem.

Na 79 stoisk dzierżawionych jest 34, czyli mniej niż połowa. Zajęte są niemal wszystkie stoiska „przemysłowe”, a puste stoją „rolno-spożywcze”. Nic dziwnego, bo jest ich kilkadziesiąt. To konsekwencja skorzystania przez miasto z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i podjęcia zobowiązania, że w okresie tzw. trwałości projektu, czyli przez pięć lat, 50 procent stoisk będzie przeznaczonych na handel właśnie artykułami rolno-spożywczymi. Dzięki temu gmina uzyskała 993 tys. zł dofinansowania.

I dobrze, ale z drugiej strony ciśnie się na usta pytanie: kto założył, że uda się zagospodarować 40 miejsc pod handel przysłowio-

wą pietruszką? Przecież wcześniej przy Lipińskiego było zaledwie kilka tego typu stoisk. Nikt chyba nie przypuszczał, że mieszkańcy Dąbrówki czy Wójtostwa będą jeździć na Posadę po kilo pomido-

dzierżawienie stoiska przy Lipińskiego niż ponoszenie opłat dziennych, stosowanych w handlu obwoźnym. Przykładowo za 11-metrowy kiosk wychodzi 110 zł miesięcznie plus podatek, a za stoisko rozkładane dwa razy w tygodniu prawie 130 zł. – Handlujący nie są przyzwyczajeni do ponoszenia opłaty miesięcznej – zauważa naczelnik. I podaje przykład właściciela warzywniaka, który handlując w sąsiedztwie Zielonego Rynku i ponosząc opłaty dzienne, wydaje miesięcznie około 1,2 tys. zł! Widocznie w tym miejscu handel „idzie”, a kilkadziesiąt metrów dalej, po przeciwnej stronie ulicy, „nie idzie”.

Aż dziw bierze, że tradycyjnie handlowe miejsce stało się nagle „zapowietrzane”. Krzysztof Bielec ze Stowarzyszenia Kupców Zielony Rynek dywaguje, że jedną z przyczyn może być ukrycie rynku za klinkierowym murem. – Wielu klientów zwraca uwagę, że po prostu nie widać nas z ulicy – podkreśla. Inni mówią, że błędem było usytuowanie stołów do handlowania na samym końcu placu, pod torami kolejowymi. Kto wie, że się tam znajdują?

Miesięczne wpływy z tytułu dzierżaw wynoszą zaledwie 5,3 tys. zł brutto. Aby zachęcić kupców do handlowania przy Zielonym Rynku, burmistrz zdecydował o obniżeniu wyjściowych cen za dzierżawę stoisk rolno-spożywczych do 2 zł za metr kwadratowy. Czy znajdują się chętni, okaże się po przetargu.

Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak uważa, że zła passa się odmieni, kiedy po sąsiedzku powstanie market Bricomarche. Pozwolenie na budowę jest już wydane. Kto wie, może handlowcy będą się jeszcze bić o miejsca przy Lipińskiego?

Jolanta Ziobro

Smaki wody

2.124 podpisy zebrał Społeczny Komitet Protestacyjny sprzeciwiający się nierównemu traktowaniu mieszkańców w kwestii opłat za wodę. Opłata abonencka, będąca składnikiem ceny wody, bardziej obciąża mieszkańców prywatnych domów niż tych, którzy mieszkają w budownictwie wielorodzinnym. Swoją protest zademonstrowali podczas sesji Rady Miasta, we wtorek, 15 kwietnia br.

– To jest niezgodne z 32 artykułem Konstytucji, który mówi, że wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. W tym przypadku tak nie jest. Potraktowano nas niesprawiedliwie. Nałożono na nas dodatkowy podatek w postaci opłaty abonamentowej, której wysokość przekracza kwotę 20 złotych w okresie obliczeniowym dwóch miesięcy. Obliczyliśmy, że 60 mieszkańców zamieszkałych w blokach płaci SPGK 36 złotych, podczas gdy 60 mieszkańców domów prywatnych 623,40 zł – mówiła Janina Sadowska reprezentująca Komitet Protestacyjny.

Należy zaznaczyć, że jej wystąpienie nie było krytyką zrealizowanych kosztów ponad 100 milionów złotych inwestycji komunalnych. Protest wynika głównie z przyjętej taktyki pokrycia części poniesionych nań kosztów. – Czy zrealizowane inwestycje mają spłacać tylko właściciele prywatnych posesji? Przecież każdy korzysta z wody tak samo – twierdziła.

Zwracała też uwagę, iż mieszkańcy Sanoka z niepokojem obserwują bardzo szybki i znaczny wzrost cen wody. – Przed dwunasty laty cena 1 m sześć. wody wynosiła

testu. Ale też nie ukrywał, że oczekuje wzajemnego zrozumienia. – Każda sytuacja związana z podniesieniem kosztów utrzymania jest przez nas wnikliwie analizowana. Opłata abonencka podnosi koszt utrzymania rodziny. Ale Sanok nie jest wyspą, która tę opłatę wprowadziła. Funkcjonuje ona we wszystkich miastach w Polsce, zwłaszcza tych, które liczą ponad 30 tys. mieszkańców. Podwyżki cen wody nie wzięły się z powietrza. Opłaty za jej zużycie muszą być adekwatne do wydatków. Chciałbym, żebyście Państwo wzięli to pod uwagę – prosił. – Mam jedną satysfakcję. Uporządkowaliśmy gospodarkę wodno-ściekową na co najmniej siedemdziesiąt lat – dodał.

Uczestniczący w obradach sesji prezes SPGK Czesław Bartkowski wskazywał na to, iż najważniejsze decyzje, które skutkują dziś wyższymi cenami wody i ścieków, zapadły jeszcze w listopadzie 2008 roku, kiedy to Rada Miasta uchwaliła wieloletni plan inwestycyjny, a w nim zadanie: „poprawa gospodarki wodno-ściekowej”. – Przedstawialiśmy wówczas budżet tego przedsięwzięcia, pokazywaliśmy ścieżkę wzrostu cen. Dziś mogę po-



4,28 zł, teraz wynosi 225 procent tamtej ceny, plus ten nieszczęsny abonament – mówiła.

Składając na ręce burmistrza W. Blecharczyka listy z podpisami pod protestem w sprawie opłaty abonamentowej, oświadczyła, że protestujący nie chcą wchodzić w konflikt z władzą, ale domagają się weryfikacji przyjętych zasad. – Jeśli to nie nastąpi, będziemy eskalować protest, aż do nieposłuszeństwa obywatelskiego włącznie – ostrzegła J. Sadowska.

Burmistrz W. Blecharczyk ze zrozumieniem podszedł do pro-

wiedzieć, że nie wyszliśmy ponad to, co wtedy przewidywaliśmy – stwierdził.

Na koniec burmistrz zapewnił członków komitetu protestacyjnego, iż złożony protest będzie wnikliwie analizowany. Równocześnie zapraszał ich do odwiedzenia nowego ujęcia wody i oczyszczalni ścieków, do ujrzenia na własne oczy, jak bardzo objekty te się zmieniły. Okazją ku temu będą niewątpliwie planowane w maju „Dni Otwarte”, kiedy to wszyscy mieszkańcy Sanoka będą mogli je zwiedzić.

emes



**WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**
z siedzibą w Rzeszowie

WSiZ KSZTAŁCIMY PRAKTYCZNIE

4. miejsce – absolwenci najbardziej poszukiwani na rynku pracy wśród niepublicznych uczelni w Polsce według rankingu WPROST 2014

Zajęcia praktyczne w 70 specjalistycznych laboratoriach – m.in. laboratoria finansowe, graficzne i medyczne

Międzynarodowe sukcesy studentów i absolwentów



❖ SZANSA NA BEZPŁATNE STUDIA

❖ Rekrutacja trwa do 31 lipca 2014 r.

STUDIA I II STOPNIA

Administracja • Bezpieczeństwo wewnętrzne • Dziennikarstwo i komunikacja społeczna • grafika komputerowa w mediach • Filologia angielska • specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim • Informatyka • programowanie • Informatyka i ekonometria • Finanse i rachunkowość • PRAWO • bezpieczeństwo systemów informatycznych • Ekonomia • biznes międzynarodowy • Logistyka • DIETETYKA • Fizjoterapia • Kosmetologia • Turystyka i rekreacja • Zdrowie publiczne

STUDY IN ENGLISH

Aviation Management • Finance and Accounting • Information Technology • International Management • Logistics • Logistics in Transport • Physiotherapy

• odrębna ścieżka kształcenia realizowana od 1. semestru studiów

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com

Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnych spotkań z najbliższymi
oraz wesołego Alleluja życzy
firma VIDOK Sp. z o.o.



DREWNO PVC ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

Rozdali 210 laptopów

W Gimnazjum w Zagórzcu odbyła się uroczystość przekazania 210 laptopów dla jednostek organizacyjnych gminy. To pierwszy etap projektu, na który zagórski urząd pozyskał 7,2 mln zł! Kolejnym krokiem będzie budowa sieci internetowej LTE, obejmującej zasięgiem wszystkie miejscowości. Powstała infrastruktura pozostanie w gminie i będzie cennym atutem w przyszłości.

Samorząd realizuje projekt „Eliminacja wykluczenia cyfrowego w gminie Zagórz”. Jego pierwotną wartość opiewała na ponad 7,2 mln zł, a po przetargu zamknięła się kwotą 6,2 mln. Jak podkreśla burmistrz Ernest Nowak, zadanie w 100 procentach zostanie zrealizowane z pieniędzy unijnych i budżetu państwa.

Przedsięwzięcie obejmuje m.in. dostarczenie Internetu do 42 jednostek organizacyjnych gminy i 210 komputerów przenośnych oraz dostarczenie Internetu i komputerów stacjonarnych dla 37 beneficjentów ostatecznych, czyli rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym. Być może ich liczba wzrośnie do 137, gdyż burmistrz Nowak liczy, iż uda się przeznaczyć na ten cel pieniądze zaoszczędzone w przetargu: ponad 700 tys. zł. Gmina wystąpiła już z takim wnioskiem do „instytucji wdrażającej”.

Uroczystość przekazania laptopów dla jednostek organizacyjnych gminy: szkół, świetlic, filii bibliotecznych, MGOKiS, MOPS, ZOZ, OSP odbyła się w Gimnazjum w Zagórzcu. Młodzież, strażacy, szefowie firm odebrali po jednym pudełku (rzecz jasna z zawartością!) z rąk Ernesta Nowaka i Jana Różyckiego, przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Zagórz. Faktycznie niektóre jednostki otrzymały nawet po 20-40 urządzeń, jak np. szkoła podstawowa z biblioteką i świetlicą.



Fajne zabawki, co nie? Prosimy o więcej!

Burmistrz wspominał, że dobrać do szczęśliwego finału było wielkim wyzwaniem. Gmina walczyła o fundusze od 2012 roku. Perturbacji nie brakowało. – Po drodze doszło do zmiany wniosku, zasad finansowania, technologii, a na końcu złożenia odwołania przez jednego z oferentów – wyliczał gospodarz gminy.

Do placówek trafił sprzęt o wartości ponad miliona złotych: laptopy firmy Acer, z bogatym oprogramowaniem i systemem

antyvirusowym. – Te zwyczajne pudełka kryją w sobie dużą moc i ogromny potencjał – zapewniał Sławomir Jurczak, dyrektor handlowy firmy Stimo z Krosna, która wygrała przetarg. W ramach

struktury sieci szerokopasmowej – wyjaśniał Sławomir Jurczak. Technologia, która zostanie wykorzystana w Zagórzcu, jest stosowana przez największych operatorów telekomunikacyjnych

projektu zostanie przeszkolonych 537 osób, wśród nich 37 „beneficjentów ostatecznych”, czyli rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, które otrzymają komputery stacjonarne z dostępem do darmowego Internetu. – Ich doboru dokonaliśmy w oparciu o ściśle określone kryteria. Są wśród nich nie tylko osoby korzystające z pomocy społecznej, ale także np. dzieci osiągające bardzo dobre wyniki w szkole, których rodziców nie stać na zakup takiego sprzętu – wyjaśniał Łukasz Woźniczka, sekretarz gminy i kierownik projektu. Wartość jednego laptopa wraz z oprogramowaniem wynosi około 4 tys. zł.

Największym i najkosztowniejszym zadaniem o wartości 4,2 mln zł będzie budowa internetowej sieci LTE. – Wszystkie jednostki uczestniczące w projekcie będą posiadały wspólną infra-

struktury sieci szerokopasmowej – wyjaśniał Sławomir Jurczak. Technologia, która zostanie wykorzystana w Zagórzcu, jest stosowana przez największych operatorów telekomunikacyjnych

– Dzięki sieci nasze jednostki organizacyjne i beneficjenci będą mieli dostęp do darmowego Internetu. Po zakończeniu trwałości projektu możemy wykorzystać ją dla dobra wszystkich mieszkańców gminy. Możliwość jest wiele, np. udostępnienie sieci operatorowi, który zapewni szybki Internet, zlikwiduje utrudnienia dotyczące telefonii komórkowej czy problemy z odbiorem telewizji cyfrowej naziemnej. Owszem, po kilku latach otrzymany sprzęt komputerowy zestarzeje się, ale w gminie pozostanie to, co najcenniejsze i najdroższe, czyli infrastruktura – podkreśla Łukasz Woźniczka.

Tomasz Rudy, dyrektor Gimnazjum w Zagórzcu: – Czekaliśmy na nowy sprzęt z niecierpliwością! Szkoła otrzymała 20 laptopów, które zastąpią stare i zużyte komputery stacjonarne. Będą z nich korzystać uczniowie na zajęciach z informatyki. Oprócz tego cztery stanowiska urzędnicze w świetlicy szkolnej, ułatwiając uczniom odrabianie zajęć domowych i zapewniając rozrywkę.



Sanoczanie głosują na Rynek Galicyjski

Kapituła Konkursu „POLSKA PIĘKNIEJE – 7 Cudów Funduszy Europejskich” zakwalifikowała Rynek Galicyjski w sanockim skansenie do nagrody głównej w kategorii „obiekt turystyczny”. Do tejże nagrody pretendują jeszcze dwa inne przedsięwzięcia: Centrum Muzyko-Kongresowe w Gdańsku oraz Pomorska Kraina w Kratę w Swolowie – rewitalizacja budownictwa wiejskiego. Czy Galicyjski Rynek zwycięży i zostanie jednym z 7 Cudów Funduszy Europejskich – zadecydujecie Państwo sami.

Potencjalnych kandydatów do zwycięstwa, czyli nominantów, wybierała Kapituła, teraz do akcji wkroczyli internauci. To oni będą współdecydować, komu przypadnie laur zwycięstwa, a kto będzie zmuszony zadowolić się miejscem drugim i trzecim. – Ubiegłoroczna edycja konkursu pozostawiła w nas trochę niedosytu. Wprawdzie cieszyliśmy się miejscem na podium, tłumaczyliśmy sobie, że Muzeum Chopina w Warszawie, które uzyskało więcej głosów i zwyciężyło, było poza konkurencją, ale też czuliśmy naszą wartość. I dlatego postanowiliśmy wystartować jeszcze raz, z nadzieją, że może teraz okażemy się najlepsi. Nasza tegoroczna oferta jest mocniejsza, gdyż widoczne są efekty projektu. Nasz Rynek Galicyjski robi niesamowite wrażenie na zwiedzających, których liczba ciągle rośnie. Gdy byliśmy na prezentacji projektu w Warszawie, zorientowaliśmy się,

ten projekt, na który wpłynęła największa liczba głosów. Nie da się ukryć, że takie wyróżnienie ma niewątpliwie wyjątkowy smak.

A zatem, kochani, do dzieła. Oto krótka lekcja, co należy zrobić, aby Rynek Galicyjski, dzięki I nagrodzie (plus nagroda Mistrza Internautów) stał się najważniejszym Rynkiem w Polsce. Wystarczy wejść na stronę www.polskapieniej.gov.pl, odszukać kategorię „Obiekt turystyczny” i kliknąć pod projektem „Rynek Galicyjski – budowa sektora miejskiego w parku etnograficznym w Sanoku” GŁOSUJĘ. Wtedy pojawi się okienko, w którym należy wpisać swój adres e-mail, na który automatycznie zostanie wysłana prośba o potwierdzenie głosu w konkursie. Potwierdzamy i to wszystko.

Głosowanie trwa do 2 maja. Czasu jest więc na tyle, żeby nie tylko samemu zagłosować, ale także namówić do tego przyjaciół, znajomych, sąsiadów. Poczućmy



Ten konkurs musimy wygrać! Wygramy, wygramy, wygramy!

że to robi na jurorach wrażenie. Byli też lekko zszokowani dużą liczbą odbywających się na naszym Rynku imprez, a także znakomitą frekwencją. Mam nadzieję, że przecucia nas nie mylą – mówi dyrektor MBL Jerzy Ginalski.

Głosy internautów będą ważne jeszcze z innego powodu. Otóż obok zwycięzców we wszystkich siedmiu kategoriach, regulamin konkursu „Polska pięknieje” przewiduje jeszcze jedną dla wszystkich kategorii nagrodę „Miss (Mister) Internautów”. Otrzyma ją

się patriotami, pokażmy, że kochamy swoje miasto, swój skansen, bo naprawdę jest się czym zachwycić.

emes

PS Jest to już siódma edycja konkursu „Polska pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich”, konkursu na najlepsze przedsięwzięcia dotyczące rozwoju turystyki, infrastruktury sportowej i rekreacyjnej, zagospodarowania przestrzeni publicznej oraz rewitalizacji, finansowanych z Funduszy Europejskich.



Zamyślenia przy świątecznym stole

ANNA HAŁAS – Wójt Gminy Sanok

„Święta Wielkanocne to czas radości, nadziei, refleksji oraz spotkań w rodzinnym gronie. Przy świątecznym śniadaniu podzieliliśmy się jajkiem – symbolem nowego życia. Te wspól-

ne pełne radości i miłości spotkania są bardzo ważne i pomagają przetrwać w trudnych chwilach, które czasem stawia przed nami życie. W dzisiejszym świecie niestety bardzo często zdarza się, że rodziny żyją w rozłące – ktoś pracuje zagranicą, czy dzieci opuściły dom rodzinny. W takiej sytuacji Święta są pretekstem do tego, aby się zobaczyć i choć na krótki czas sprawić, aby cała rodzina była w komplecie”.

Powiat Sanocki

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół

zyczą

Robert Pieszczoł
Przewodniczący Rady Powiatu

Sebastian Niżnik
Starosta Sanocki

GMINA SANOK
Pragnęliśmy, odwołujemy się, wrócić!

Wesołego Alleluja!

Na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy
Zmartwychwstania Pańskiego przyjmijcie Państwo serdeczne życzenia zdrowia, miłości oraz wszelkiej pomyślności. Niech w tym wyjątkowym, świątecznym czasie w Waszych domach zagości radość i pokój. Niech Zmartwychwstały Chrystus Wam błogosławi, darząc Was i Wasze Rodziny wszelkim dobrem, uśmiechem i życzliwością. Niech ten szczególny moment w roku, kiedy symbolicznie odradza się życie, a przyroda budzi się z zimowego snu, przyniesie także nowy początek wszystkim naszym zamierzeniom, planom oraz doda otuchy i nadziei.

Życzę Państwu pięknych, rodzinnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy!

Przewodniczący Rady Gminy
Tomasz Lewicki

Wójt Gminy Sanok
Anna Hałas

Dwie Marysie i dwa razy Grand Prix



Wielkim sukcesem sanockich gitarzystek zakończył się Międzynarodowy Festiwal Gitarowy w Giraltovcach na Słowacji. Marysia Kozimor oraz Marysia Korzeniowska, uczennice w klasie gitary p. Iwony Bodziak, okazały się bezkonkurencyjne w swoich kategoriach wiekowych do lat 13 i 17.

Jurorzy wyrazili swoje uznanie i podziw dla umiejętności i artystycznych walorów prezentacji obu laureatek, przyznając sanoczanom najwyższe nagrody. Iwona Bodziak otrzymała dyplom dla najlepszego pedagoga Gitarowego Festiwalu Giraltovcy 2014.

Warto dodać, że dla Marysi Kozimor nie był to jedyny sukces odniesiony w ostatnim okre-

sie. Przed tygodniem przywiozła do Sanoka pierwszą nagrodę z XI Regionalnych Przesłuchań Uczniów Klas Gitary Szkół Muzycznych I stopnia, które odbyły się w Strzyżowie.

Osiągnięcia uczennic Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia świadczą o tym, że gitara w Sanoku ciągle ma się bardzo dobrze. **biw**



Co ludzie gadają

Oby nam się!

TOMASZ CHOMISZCZAK

Uprogu każdego świątecznego okresu – ale i przy okazji wielu innych uroczystości, od prywatnych po państwowe – składamy sobie życzenia. I pewnie mało kto dziś zastanawia się, jak stary to zwyczaj. Dziwnie jest stwierdzić, w kontekście świąt religijnych, że przecież wiara w moc sprawczą słowa ma korzenie przedchrześcijańskie, że zaklęcia i formułki „czarodziejские” tworzyły podstawy wszelkich zachowań rytualnych, towarzysząc naszym praprzodkom w zupełnie nawet prozaicznych zajęciach dnia codziennego.

Wierzmy zatem, że wypowiedziane właściwe słowo we właściwym miejscu i czasie może przynieść naszemu rozmówcy pomyślność lub, przeciwnie, nieszczęście – o ile mu z premedytacją tego życzymy, czyli po prostu zlorzeczmy. Obdarowujemy kogoś formułką prawie jak błogosławieństwem albo klątwą, od tysięcy pokładając ufność w jakąś cudowną moc naszej mowy. I nawet jeżeli nie do końca są to wielkie słowa, nawet gdy często rzucamy je beznamiętnie (ot, choćby typowe „wypluj to!” albo „odpukać!”), wydaje się, że bez nich byłibyśmy niespokojni o pomyślną przyszłość.

Wiara w moc słowa to także wiara w przemilczenie. „O czym nie można mówić, o tym należy milczeć”, brzmi jedna ze słynnych sentencji filozofa Ludwiga Wittgensteina. Jeszcze do niedawna na przykład bano się u nas wymawiać wprost nazwę groźnych chorób,



z rakiem na czele. Ktoś miał po prostu „TO” – i wszystko było jasne. Przez długie stulecia takim samym egzorcyzmem językowym obejmowano dżumę. Średniowieczny poeta francuski Guillaume de Machaut nazywał ją w swym poemacie po prostu „epidemią”; Dopiero Jean de la Fontaine miał odwagę napisać po raz pierwszy (cztery wieki później!) w jednej ze swych bajek: „Dżuma (albowiem trzeba ją wymienić)...”. Faktem jest jednak, że wciąż szukano jakiegoś mniej przerażającego ekwiwalentu, gdyż – jak pisał znawca tematu René Girard – „choroba odpowiednio nazwana zdaje się być już w połowie wyleczona”.

Ala przecież nie musimy tego wszystkiego wiedzieć, gdy składamy sobie okolicznościowe życzenia. Po raz kolejny okazuje się, że wiara zdobywa żywociową przewagę nad wiedzą. Całkiem zwyczajnie ufamy sile słowa, zawieramy tajemnicę jego spełnienia, wyczekujemy momentu, gdy stanie się ono ciążem. I póki sobie czegoś życzymy, wciąż zachowujemy nadzieję.

Napisali, zagrali, nakręcili

Kto wie, może za kilka-kilkanaście lat jakiś znany aktor albo reżyser wyzna w wywiadzie dla kolorowej prasy, że „wszystko zaczęło się w Sanoku”, a impulsem do rozwoju i prowadzenia własnych poszukiwań były warsztaty filmowe, zorganizowane przez BWA wiosną 2014 roku.

Czasem się zdarza, że w jednym miejscu i czasie spotykają się ludzie „nadający na tej samej fali”, dzięki czemu rodzi się coś twórczego i ubogającego wszystkich. Tak właśnie zdarzyło się podczas warsztatów filmowych, zorganizowanych przez BWA Galerię Sanocką, w których wzięła udział młodzież z Gimnazjum nr 2. Już na pierwszych zajęciach, prowadzonych przez Andrzeja Rusina z Kinoteatru „Projekt” z Lublina, było widać, że uczestnicy polknęli babcyla. Słuchali, pytali, dyskutowali, przedstawiali swoje propozycje. – Wiedzą, po co przyszli i chcą coś zrobić. Pomyśl goni pomyśl, wystarczy ich tylko odpowiednio ukierunkować. To czysta przyjemność pracować z taką młodzieżą – mówił Rusin, doświadczony edukator i organizator imprez filmowych.

Warsztaty trwały trzy dni, a ich celem było zapoznanie uczestników z tajnikami tworzenia filmu, od pomysłu do gotowego produktu



Realizacja filmu to sztuka i rzemiosło – potrzebne jest „to coś” i umiejętności.

końcowego. Teorię wsparło przykładami filmów krótkometrażowych. Młodzież próbowała swoich sił, tworząc projekty scenariuszy i odgrywając sceny. Ostatni dzień w całości został poświęcony reali-

zacji wybranej etiudy. – Zaaprobowali projekt autorstwa Filipa Ziarko, który od lat interesuje się filmem i ma za sobą udane pierwsze amatorskie próby. Część scen była krę-

czym nie ma problemu, wszystko da się zrobić. Wiem, o czym mówię, bo zdarzają się placówki, gdzie problemem jest włączenie prądu. Sześć galerii, Sławek Woźniak, to profesjonalista w każdym calu – podkreślał Andrzej Rusin.

Co daje uczniom udział w warsztatach filmowych? Rusin uważa, że – biorąc pod uwagę dostępność sprzętu filmowego, dźwiękowego i portali społecznościowych – może to być wydarzenie wręcz przełomowe dla młodego człowieka. – W przyszłości może on zrobić film, który obejrzą tysiące, a nawet miliony ludzi, zdobyć popularność, zostać zauważonym przez specjalistów z branży. Żyjemy przecież w czasach Internetu i multimediów. Poza tym większość szkół, instytucji i firm jest zainteresowana filmami o swojej działalności, z różnych wydarzeń i imprez. Wszędzie potrzebni są ludzie, którzy mają wiedzę z tego zakresu – zauważył nasz rozmówca.

Dodajmy, że udział w warsztatach był darmowy. – Sfinansowaliśmy je z pieniędzy pozyskanych przez od sponsorów – powiedział „Tygodnikowi” Sławomir Woźniak, szef galerii, który uważa, że film jest świetnym narzędziem edukacyjnym, jednym z wielu, jakie powinny oferować placówki kulturalne. Bogata i zróżnicowana działalność edukacyjna to dziś podstawa w przypadku galerii czy domów kultury. Model placówki tylko z „kółkami zainteresowań” i okazjonalnymi wystawami już się skończył. Dziś w ofercie nawet warszawskiej „Zachęty” można znaleźć... warsztaty taneczne.

Jolanta Ziobro

Filip Ziarko: – Interesuję się filmem od dawna. Wcześniej kręciłem filmiki z udziałem kolegów uprawiających sport: snowboard i jeżdżących na deskorolce. Kilka miesięcy temu wpadł mi do głowy pomysł, który zrealizuję za kilka lat. To film o przeciwieństwach tkwiących w człowieku, pozytywnych i negatywnych emocjach. Koncepcja jest taka, by pokazać to równocześnie, dzieląc kadr na dwa obrazy. Na razie muszę jak najwięcej się nauczyć, stąd moja obecność na warsztatach.



Zdrowych, spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, atmosfery radości i miłości przy świątecznym stole oraz błogosławieństwa Zmartwychwstałego Pana dla wszystkich zamierzeń i planów.

Wesołego Alleluja

ELŻBIETA ŁUKACIJEWSKA

Posel do Parlamentu Europejskiego



www.lukacijewska.pl

Spokojnych, pełnych rodzinnego ciepła Świąt Wielkanocnych

wszystkim darczyńcom, członkom koła, mieszkańcom Sanoka i okolic życzą

Pracownicy, Wolontariusze i Zarząd koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Sanoku z prezes Alicją Kocyłowską



Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy wszystkim naszym klientom, partnerom i współpracownikom, wszystkiego co najlepsze i najprzyjemniejsze, rodzinnej atmosfery, szczęścia osobistego, pogody ducha, smacznego święconego jajka i suto zastawionych stołów

Biuro Obrotu Nieruchomościami Robert Oleniacz



Akordeonu czar

To już XVIII edycja Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych (MSA), które wypracowały sobie wysoką markę nie tylko w kraju. Początkowo były jedynie konkursem dla młodych instrumentalistów. Teraz ich gośćmi są wybitni mistrzowie akordeonu, a koncerty towarzyszące Spotkaniom są prawdziwymi wydarzeniami muzycznymi. Nazwa imprezy od 25 lat pozostaje taka sama, chociaż dziś słowo „spotkania” zazwyczaj zastępowane jest określeniem „festiwal”. Początek XVIII jego edycji już w środę.

MSA to wielkie przedsięwzięcie artystyczno-edukacyjne, którego główną częścią jest konkurs solistyczny dla uczniów szczebla podstawowego i średniego oraz dla studentów, a także zespołów kameralnych, z wyodrębnieniem kategorii rozrywkowej. Konkursowi towarzyszyć będzie seminarium naukowe oraz lekcje mistrzowskie prowadzone m.in. przez wybitnych instrumentalistów rosyjskich: Jurija Szyszkiina i prof. Romana Bazhilina. Sanocki festiwal to również znakomite koncerty towarzyszące z udziałem wybitnych indywidualności i zespołów. I właśnie do udziału w nich serdecznie Państwa zapraszamy do SDK. Oto program:

23 kwietnia (środa), godz. 19
Koncert inauguracyjny – Zespół KURAYBERS (Oslo, Norwegia), z Grzegorzem Mischyszynem w składzie. Jest wychowankiem prof. ośw. Andrzeja Smolika – PSM w Sanoku, absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Oslo. 7-osobowy zespół, w którym występuje, łączy elementy muzyki klasycznej i jazzowej z muzyką folkową z Irlandii, Wschodniej Europy, Skandynawii i Bałkanów.

24 kwietnia (czwartek), godz. 19
Koncert kameralny – Maciej Zimka, zwycięzca VI Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego, uczeń prof. ośw. Andrzeja Smolika,



Zespół KURAYBERS z Norwegii, z Grzegorzem Mischyszynem w składzie, wystąpi podczas koncertu inauguracyjnego XVIII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych.

absolwent i doktorant Akademii Muzycznej w Krakowie, będzie wykonywał nagrodzone w tym konkursie kompozycje wraz z Grzegorzem Mischyszynem (akordeon), Anną Trólką (skrzypce) i Aleksandrą Lelek (wiolonczela).

25 kwietnia (piątek), godz. 19
Recital mistrzowski – wystąpi „super gwiazda rosyjskiego bajanu”, honorowy artysta Federacji Rosyjskiej, zwycięzca najbardziej prestiżowych konkursów akordeonowych na świecie m.in. w Klingenthal, Castelfidardo oraz Coupe Mondiale Jurij Szyszkin. W programie utwory: J. Hellmesbergera, G. Gontarenki, A. Coplanda, G. Gershwin, O. Gorchakova,

ze znakomitym zespołem DECO ENSEMBLE. Jest to międzynarodowy zespół złożony z wybitnych muzyków wywodzących się z różnych kultur, wykonujący różnorodną muzykę o wielkim bogactwie stylistycznym: jazz, muzykę klasyczną, muzykę etniczną.

V. Semionova, F. Liszta i N. Rimsky-Korsakova.

26 kwietnia (sobota), godz. 17
Koncert galowy – w programie: Koncert wychowanka prof. ośw. Andrzeja Smolika – PSM w Sanoku, „Młodego Muzyka Roku 2009”, finalisty Konkursu Eurowizji w Wiedniu, studenta Royal Academy of Music w Londynie Bartosza Głowackiego wraz

W programie: występy laureatów XVIII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych.

Serdecznie Państwa zapraszamy do udziału w tym wielkim święcie muzycznym, zwłaszcza że organizatorzy zadbałi o Państwa portfele, z pewnością bardzo chude po świętach. Wstęp na wszystkie koncerty bezpłatny!

emes

Spotkanie z książką

Światowy Dzień Książki sprawił, że Sanok postanowił go uczcić, zanim na sanocki Rynek zawita Bieszczadzkie Lato z Książką. Stąd propozycja „Spotkania z książką”, który odbędzie się 23 kwietnia, w środę, na stacji paliw Grosar, a zapraszają na niego: Burmistrz miasta Sanoka, Centrum Promocji Bieszczad oraz Księgarnia „Oskar” przy ul. Kochanowskiego.

Do udziału w „Spotkaniu...” organizatorzy zaprosili ludzi książki, w tym kilku pisarzy. Zapowiedzieli swoje przybycie m.in.: Ilona Adamska, Henryk Nicpoń oraz Jerzy Fąfara, którzy będą podpisywać swoje książki. Oczywiście, będzie też kiermasz książki, a swoje stoisko przygotowuje nie tylko księgarnia „Oskar”, ale także

Miejska Biblioteka Publiczna. Wszyscy zapowiadają duży wybór ciekawych książek po atrakcyjnych cenach. W programie przewidziano liczne atrakcje dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Zapraszamy na stację paliw GROSAR (przy Kauflandzie) w środę od godz. 9. Zapowiada się miła zabawa. emes

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp. Katarzyny Kwiatkowskiej
i wspierali nas w tych trudnych chwilach serdeczne podziękowania składają

Rodzice, Mąż, Syn oraz Rodzeństwo

Rodzinie Państwa Wiatraków
składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca

Rada, Zarząd i pracownicy
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

Moje rozmyślenia przy świątecznym stole

BARBARA BANDURKA, konserwator sztuki, malarka, poetka: – Święta nie są dla mnie okazją do jedzenia i biesiadowania, a właśnie raczej rozmyślań, choć oczywiście na stole nie zabraknie święconki i tradycyjnych potraw. W tym roku będę myślała i sercem na Ukrainie i przy Ukrainie – bardzo przeżywam to, co się tam dzieje. Uważam, że wszyscy powinniśmy wspierać ten kraj modlitwą i serdeczną myślą. Był przecież czas, kiedy wojska Semena Petlury szły ramię w ramię z marszałkiem Józefem Piłsudskim, aby walczyć z tym samym wrogiem, który dziś zagraża Ukrainie. Mało kto wie i pamięta, że Ukraińcy bronili choćby Zamościa, bijąc się z Rosjanami do ostatniej kropli krwi. Przeraża mnie skarlały moralnie Zachód, jego przywódcy i społeczeństwo, dla których nie są ważne takie wartości jak prawda czy wolność, ale mamona – biblijny złoty cie-



lec. Pokładam nadzieję w Opatrzności, że zaingeruje w ludzką historię i poprostuje zagmatwane drogi, choć z perspektywy krótkiego człowieczego życia i naszych ograniczeń, trudno czasem uwierzyć w ów Palec Boży.

Enzo

Prowadzenie narracji z punktu widzenia psa, myślącego jak człowiek, jest wciągające. Zwłaszcza psa inteligentnego. Jego pan, Denny jest kierowcą wyścigowym. Zażą pasją ścigania się własnego psa, co powoduje, że bardzo często razem oglądają w TV relacje z wyścigów samochodowych. Denny komentuje, mówi do psa, a pies leży i milczy chociaż wszystko rozumie. Ma nadzieję, że jak umrze, to w następnym wcieleniu będzie człowiekiem i wreszcie porozmawia sobie z Denny’em. Ale i tak rozumieją się doskonale poprzez odczuwanie i kontakt wzrokowy. Jedno szczenięcie znaczy „wolniej”, dwa szczenięcia „szybciej”. To język ustalony pomiędzy panem a psem na chwilę, kiedy jadą samochodem wyścigowym. Oglądają dokładnie tor, aby Denny mógł ułożyć sobie trasę wyścigu. Każdy zakręt, każde wzniesienie, każda nierówność nawierzchni podlega analizie, kontroli i zapisaniu w głowie Denny’ego, jak w komputerze. Losy tej rodziniki

– Denny, jego żona Eve i ich córeczka Zoe – są doskonałym materiałem na scenariusz filmowy z psem Enzo w roli głównej. Na razie to dobra powieść obyczajowa. Jej siła polega na dużym ładunku emocjonalnym i wplątanych tu i ówdzie w treści celnych spostrzeżeniach na temat kondycji człowieka. Aby powieść nie przybrała charakteru bajki dla dzieci, autor wprowadza wszystkie dramatyczne elementy naszego życia. Tak też jest tutaj nieuleczalna choroba żony, zakończona śmiercią. Odebranie dziecka ojcu po śmierci matki. Posądzenie przez piętnastolatkę Denny’ego o molestowanie. W końcu Denny zostaje sam z psem. My, którzy mamy zwierzęta, wiemy doskonale, ile daje człowiekowi przyjaźń z nimi. Zwłaszcza z psem, który potrafi perfekcyjnie wkomponować się w samopoczucie swojego pana, być przy nim i okazać te najszczersze uczucia w chwilach najbardziej odpowiednich.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

GARTH STEIN SZTUKA ŚCIGANIA SIĘ W DESZCZU

Jesteśmy już w tygodniu przedświątecznym, jutro Wielka Sobota – koniec Triduum Paschalnego. Z okazji święta Wielkiej Nocy życząc naszym Czytelnikom

smacznego i wzniosłego skonsurowania wszystkiego, co się z tym świętem wiąże. Alleluja!

Izabela Tworak

W motoryzacji „Trójka” najlepsza

Coraz większym zainteresowaniem cieszy się Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Motoryzacyjny, którego etap powiatowy zorganizowano w Regionalnym Centrum Rozwoju Edukacji. Zmagania toczyły się pod dyktando Zespołu Szkół nr 3 – jego drużyny zajęły dwa czołowe miejsca, a indywidualnie wygrał Mateusz Mazur.

Tym razem do rywalizacji przystąpiło osiem trzyosobowych drużyn, reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne z powiatu sanockiego. Stawkę uczestników tworzyli niemal wyłącznie chłopcy, a jedyną dziewczyną była Patrycja Cypcarz z ZS1. Najpierw rozwiązywali test o przepisach ruchu drogowego, zawierający 20 pytań, które przysporzyłyby trudności niejednemu kierowcy. Następnie czekała ich jazda motorowerem, a zadaniem było precyzyjne i jak najszybsze pokonanie wyznaczonej trasy. Nagle opady deszczu i gradu przysporzyły uczestnikom dodatkowych trudności, będąc sprawdzianem

opanowania jednoślada na śliskiej nawierzchni. Nad właściwym przebiegiem konkurencji czuwali przedstawiciele Policji i Straży Miejskiej.

Komisja długo sumowała wyniki, ostatecznie okazało się, że najwięcej punktów uzyskał Mateusz Mazur z ZS3, wyprzedzając Dawida Czyżę z ZS2 i swojego szkolnego kolegę Szymona Silarskiego. Drużynowo dwa pierwsze miejsca zajęły ekipy ZS3, prowadzone przez jej wicedyrektora Bogusława Bałuta. Pierwsza startowała w składzie: Mazur, Artur Czebieniak i Konrad Duduś, zaś drugą tworzyli: Silarski, Bartosz Marszał i Paweł Kuzian. Na 3. po-



Po części teoretycznej młodzież rywalizowała na autodromie.

zycji uplasowała się drużyna „Mechanika” (Grzegorz Zabawski, Jan Mikołajek i Jakub Haftak). Wszyscy otrzymali nagrody ufundowane przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie i RCRE.

– Powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego zorganizowaliśmy po raz drugi. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli i uczniów wzrasta atrakcyjność imprezy. Chcąc pomóc uczestnikom w przygotowaniach, kupiliśmy skuter, na którym młodzież mogła trenować przed turniejem. Planu-

jemy wzbogacić turniej o konkurencję z zakresu udzielania pierwszej pomocy i jazdy samochodem. Powstał też pomysł zakończenia imprezy integracyjnym ogniskiem – powiedział Wacław Żuchowski, dyrektor RCRE.

– Od kiedy Centrum jest organizatorem turnieju, ma on zupełnie inne oblicze. Profesjonalna organizacja świetnie podkreśla rangę i prestiż wydarzenia – podsumował imprezę Zenon Stryjak, naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu w Starostwie Powiatowym.

(bart)

Mateusz Mazur, zwycięzca turnieju: – Motoryzacja to moje hobby, więc nie musiałem się specjalnie przygotowywać do turnieju. Podszedłem do niego niejako „z marszu” – kilka razy przeglądałem testy i dwukrotnie przejechałem się motorowerem. Podczas części teoretycznej jako jeden z trzech uczestników uzyskałem najwyższą liczbę 14 punktów. Podczas jazdy udało się wykroczyć najlepszy czas – 35 sekund. Teraz jako drużyna będziemy chcieli dobrze zaprezentować się podczas turnieju wojewódzkiego w Krośnie i powalczyć o awans do zmagania ogólnopolskiego.



Z angielskim za pan brat

Uczniowie, startujący w III Międzyszkolnym Konkursie Języka Angielskiego dla Gimnazjalistów, którego organizatorem jest Zespół Szkół nr 2, wykazali się rozległą wiedzą językową, również w zakresie języka angielskiego technicznego.

Pomysłodawcami konkursu są nauczyciele języka angielskiego z „mechanika”. Jego celem jest motywowanie uczniów do nauki języka angielskiego, sprawdzenie stopnia jego znajomości w rywalizacji z uczniami różnych szkół gimnazjalnych oraz rozwijanie uzdolnień językowych i technicznych.

Konkurs składał się z dziewięciu zadań testowych sprawdzających stopień opanowania struktur gramatyczno-leksykalnych oraz struktur z zakresu języka angielskiego technicznego, co było dodatkowym utrudnieniem. W tegorocznej edycji wzięło udział 45 uczniów z Gimnazjum nr 1, 2, 3 i 4 oraz z Leska, Cisnej i Dydni. W ocenie organizatorów startujący



Uczestnicy konkursu wykazali się dużymi umiejętnościami

zaprezentowali naprawdę wysoki poziom, wykazując się rozległą wiedzą językową, w tym w zakresie języka angielskiego technicznego.

Zwycięzcą konkursu został Aleksander Radko z G1 (opiekun: pani Anita Rzemieńska). Drugie miejsce przypadło Mateuszowi

Jakielowi również z G1, a trzecie Joanna Pocztańska z G3 (opiekun: pani Małgorzata Jezior). Gratulujemy!

(z)

Mistrz ortografii

Michał Michniewicz z I LO zdobył główną nagrodę XII Konkursu Ortograficznego „Sanocki Mistrz Ortografii”.

Tradycyjna impreza w „Ekonomiku” jest wyrazem troski o czystość języka polskiego i jego poprawność ortograficzną. Do zmagania mógł przystąpić każdy mieszkaniec Sanoka, jednak na udział zdecydowała się tylko młodzież, w sumie blisko 50 osób. Oprócz uczniów wszystkich szkół średnich startowali też reprezentanci Gimnazjum nr 1, którzy co roku świetnie wypadają w konkursie. Nie inaczej było i tym razem, bo odpowiednio 2. i 3. miejsca zajęły Ewa Hnat i Maria Berdysz. Najlepszy okazał się jednak Michał Michniewicz, uczeń I LO. Organizatorką konkursu była Zofia Liput, nauczycielka języka polskiego w ZS1.

(b)

§ Prawnik radzi

Chciałbym ustalić granicę między moją działką a działką sąsiada. W jaki sposób należy to zrobić?

Andrzej W. z Beska

Ustalenie granicy między nieruchomością dokonuje się w postępowaniu rozgraniczeniowym, którego zasady reguluje kodeks cywilny i ustawa z 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Postępowanie takie wszczynane jest z reguły na wniosek zainteresowanej strony, zwłaszcza wtedy, gdy istnieje spór pomiędzy sąsiadami co do przebiegu granicy. Organem właściwym do przeprowadzenia rozgraniczenia jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta, a także, w wypadkach określonych w ustawie, sądy.

Musi Pan więc złożyć wniosek o dokonanie rozgraniczenia w gminie. Czynności rozgraniczeniowe dokonuje upoważniony przez wójta geodeta, przy czym w wniosku może Pan wskazać konkretnego geodetę. Wójt jednak ma prawo wyznaczyć innego.

Ustalenie przebiegu granic dokonuje się na podstawie map, dokumentów, znaków granicznych i innych śladów. Podstawą może być również zgodne oświadczenie stron. Jednak w sytuacji, gdy sąsiedzi nie zgadzają się co do przebiegu granicy między nieruchomością, geodeta nakłania do zawarcia ugody. Ugoda taka, jeśli dojdzie do skutku, ma moc ugody zawartej przed sądem. Jeśli natomiast do ugody nie dojdzie, podstawą ustalenia przebiegu granic jest decyzja właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta).

Jeśli któraś ze stron nie godzi się z decyzją, można złożyć wniosek o dokonanie rozgraniczenia do sądu. Sprawa taka toczy się wówczas w postępowaniu nieprocesowym. Opła-

Podstawa prawna:

ustawa z 23.04.1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)
ustawa z 17.05.1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. 1989 r. Nr 30, poz. 163 ze zm.)

Zamyślenia przy świątecznym stole

JAKUB OSIKA, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury: – Moje wielkanocne rozważania podzieliłbym na dwie kategorie. Pierwsza to oczywiście głównie wspomnienia owiane zapachem własnoręcznie wykopanego chrzanu, syczącego karbidu, słodkiej wypieków. Do tego dochodziły hektolitry wody, mierzone wiadrami, wylewane na głowy bliskich i dalszych znajomych, a czasem, niestety, nawet przypadkowych ludzi...

Druga kategoria to czas obecny. Świąteczne spotkania są niepowtarzalną okazją do rodzinnych rozmów i zwyczajnej „bezpoltycznej” bliskości – tak rzadkiej w obecnym, zabieganym świecie. To także uśmiechnięte i szczęśliwe twarze ludzi, którzy, niestety,



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres

internetowy redakcji:

tygodniksanocki@wp.pl

ta od wniosku wynosi 200 zł. Sąd rozpoznaje sprawę od początku, nie jest w żaden sposób związany uprzednio wydaną decyzją.

Należy pamiętać, że, stosownie do art. 152 kodeksu cywilnego, właściciele gruntów sąsiadujących obowiązani są do współdziałania przy rozgraniczaniu gruntów oraz przy utrzymywaniu stałych znaków granicznych. Wszelkie wyniki stąd koszty (jak np. wynagrodzenie geodety) strony ponoszą po połowie.



już odeszli, bardzo często właśnie w okresie rodzącej się do życia przyrody... Wielkanoc to czas ekumeniczny dla wszystkich chrześcijan, co czyni go niezwykle wyjątkowym. A dla pozostałych – okres spokojnego wyciszenia. I wspólnego biesiadowania przy syto zastawionym stole. Trzeba tylko się pilnować, by nie przesadzić z owymi cielesnymi uciechami.

Pełnych pokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych dobrego wypoczynku oraz wielu radosnych chwil i serdecznych spotkań w miłym gronie życzą

Zarząd i Pracownicy Podkarpackiego Banku Spółdzielczego

INFO: 801 372 772 www.pbsbank.pl Bank młody od pokoleń

Pogodnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy życzy

Dyrekcja oraz Pracownicy EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Życzenia radosnych, spokojnych i rodzinnych, wypełnionych piękną polską tradycją i wiosenną energią Świąt Wielkanocnych

składa Alicja Hnat

Prezes Zarządu Miejskiego PSL w Sanoku

Biała Góra idzie na wojnę

Niedawno mieszkańcy ulicy Biała Góra dowiedzieli się, że mieszka- ją przy ulicy Modrzewiowej, bo taką nazwę staremu historycznemu traktowi nadała Rada Miasta podczas marcowej sesji. Ludzie dosłownie się wściekli, gdyż wszystko odbyło się bez ich woli i wiedzy. W ich opinii rada nie tylko podważyła zaufanie do lokalnej władzy – która nie może podejmować ważnych decyzji poza plecami obywateli – ale też naruszyła dobre zwyczaje i prawo. Doszło do sytuacji bez precedensu: mieszkańcy wezwali radę do „usunięcia naruszenia prawa”. Jeśli sanoccy rajcowie tego nie uczynią, ludzie pójdą do sądu.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

W ubiegłym tygodniu trzyosobowa delegacja odwiedziła redakcję, aby wręczyć kopię pisma. Umówiliśmy się na spotkanie w większym gronie, w sobotę, przy końcowym przystanku MKS na Białej Górze. Jadąc, liczyłam na obecność co najwyżej kilku osób. Kto zechce się fatygować w dniu wolnym od pracy, rano, przy zimnej i pochmurnej pogodzie? Przyszło kilkanaście osób – ponad połowa podpisanych pod pismem do radnych. Widać, że mieszkańców naprawdę ruszyło, a sprawę traktują honorowo.

Modrzewiowa zamiast Białej Góry

Zarzewiem konfliktu stała się uchwała Rady Miasta z 20 marca, w sprawie nadania nazw ulicom w dzielnicy Wójtostwo. Radni nadali trzy nowe nazwy ulicom określonym jako drogi wewnętrzne: Sosnowa, Świerkowa i Modrzewiowa, zlokalizowanym od ulicy Biała Góra w kierunku północnym, północno-wschodnim oraz południowym. Sosnowa i Świerkowa istnieją tylko na mapie. Znajdują się na terenie, na którym wydzielono siedemnaście działek przeznaczonych do sprzedaży, na południowym stoku góry, gdzie biegnie ścieżka prowadząca do lasu, Królewskiej Studni i na Orle Skalki.

Natomiast nazwę Modrzewiowa nadano dotychczasowej ulicy Biała Góra, przy której stoi kilka-

dziesiąt budynków. Uchwałę podjęto, aby uporządkować numerację na ulicy, która rozwidla się i rozczłonkowie na jeszcze mniejsze „uliczki”. Domom, powstającym w ciągu kilkudziesięciu lat na różnych działkach, nadawano kolejne numery, co doprowadziło do kompletnego pomieszania z poplątaniem.

Okazali brak szacunku i narazili na koszty

Ludzie nie wiedzieli, że klamka zapadła. Po prostu pewnego dnia otrzymali zawiadomienie, że ich posesja przy Białej Górze otrzymała taki a taki numer przy ulicy Modrzewiowej, w związku z czym mają obowiązek umieszczenia na ścianie frontowej budynku tabliczki z nowym numerem i nazwą ulicy w terminie trzydziestu dni. Muszą ponadto przemeldować się i wymienić dowód osobisty. Pismo podpisała Marta Kopacz, naczelnik Wydziału Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta.

– Nikt nie raczył z nami porozmawiać, zapytać, wyjaśnić co i jak. Po prostu władza potraktowała nas jak barany – nie kryją żalu ludzie.

Zmiana adresu wiąże się z wieloma perturbacjami: zmianą dowodu osobistego, prawa jazdy (koszt 100 zł), dowodu rejestracyjnego (około 70 zł), danych w bankach, gazownictwie, energetyce, ZUS, Urzędzie Skarbowym. Zdjęcia i dojazd też kosztują. – Jeśli wszyscy domownicy mają prawo jazdy, a w domu jest więcej aut, trzeba wydać kilkaset złotych na wymianę – zauważa Halina Mazur.



Rada Miasta zmieniała nazwy ulic w różnych dzielnicach, ale nigdzie nie wywołało to takich emocji jak na Białej Górze.

W przypadku przedsiębiorców koszty wymiany dokumentów są jeszcze większe. – Wyniesie nas to w granicy 2 tysięcy złotych, ale mniejsza o pieniądze. Urząd zamiast zmieniać nazwę, niech wyremontuje najpierw drogę, abyśmy mogli normalnie chodzić i dojeżdżać do naszych posesji – denerwuje się Tadeusz Łyko, biznesmen, który wielokrotnie nawoził na własny koszt kliniec. Jeszcze większy problem mają starsze osoby, jak babcia Pawła Chmielowskiego, która z trudem się porusza i nie wychodzi z domu. Jak zawieźć starych do fotografa i urzędu?

Czasem wystarczy tak niewiele...

Nikt z naszych rozmówców nie wiedział, że urząd w takiej sytuacji występuje do starostwa o zmniejszenie o połowę opłat przy wymianie dowodu rejestracyjnego. Szkoda, bo można było wspomnieć o tym w wysłanym do mieszkańców zawiadomieniu, aby pokazać, że magistrat jest stara. A przy okazji poinformować niedoinformowanych, że wymiana dowodów jest za darmo.

Może reakcja ludzi nie byłaby wtedy tak emocjonalna i nie pisaliby, że czują się pokrzywdzeni i zastraszeni: „Już po dziesięciu dniach od podjęcia uchwały Urząd Miasta zobowiązał nas do wymiany dowodów osobistych, tabliczek na budynkach i ogrodzeniach, a wszystko na nasz koszt, pod nadzorem straży miejskiej, z powodu czego czujemy się pokrzywdzeni i zastraszeni (...). Jesteśmy zbulwersowani i oburzeni, ponieważ zostaliśmy narażeni na duże koszty i różne problemy związane z nowym adresem. Mamy ogromny żal do radnych, którzy podejmują za nas decyzje” – napisali.

Jakby wyrwali kawalek serca

Nie bez znaczenia jest też coś, co nazywa się lokalnym patriotyz-

mem. – Ulica Biała Góra jest nazwą historyczną i ludzie mają do niej stosunek sentymentalny. Niektórzy mówią, że urodzili się przy niej i przy niej chcą umrzeć – mówi Wacława Sidor. W całej Polsce jest trend odwrotny: wraca się do nazw historycznych, a nie likwiduje (miasto, o czym mieszkańcy nie wiedzieli podczas naszej rozmowy, pozostawiło nazwę Biała Góra na początkowym odcinku ulicy – przyp. autorka).

– Ludzie od dziesięcioleci chodzili ulicą Biała Góra do Gumi i Sanowagu, przez „Sosenki” i most Olchowski, bo przecież nie było tu ani mostu, ani kładki, tylko możliwość przeprawy łódką albo brodem – wspomina Halina Mazur. Określenie Biała Góra funkcjonuje od setek lat i jest częścią tożsamości mieszkańców.

– Wymyśliłi nawet ulicę Cedrową, choć nikt tu na oczy cedrów nie widział. Odpisałam, żeby zrobili Blotną albo Ugorową, bo lepiej będzie pasowało – ironizuje jakaś kobieta. – Podejmując taką decyzję, trzeba liczyć się z uczuciami ludzi. To nie komuna, kiedy władza wiedziała lepiej, czego chcą mieszkańcy – puentuje temat stojący obok mężczyzna.

Wejdą w spór sądowy z radą

Mieszkańcy uważają, że Rada Miasta naruszyła prawo. – Po pierwsze, jak można nadać nazwę ulicy, która ją posiada? Ulica jest przecież zaewidencjonowana pod odpowiednim numerem w zasobach geodezyjnych województwa podkarpackiego. W 2010 roku pan burmistrz wydał decyzję ustalającą warunki zabudowy dla inwestycji pod nazwą „Budowa drogi wewnętrznej Biała Góra”. Dziś okazuje się, że ulicy nie ma i nadaje się jej nową nazwę. Nie jesteśmy znawcami prawa, ale uraga to zdrowemu rozsądkowi – zwraca uwagę Wacława Sidor. Mieszkańcy uważają, że do-

również Europejska Karta Samorządu Terytorialnego.

A może radni zostali wprowadzeni w błąd? W uchwale stoi przecież, że ulica Modrzewiowa zlokalizowana jest „od” ulicy Biała Góra w kierunku południowym. – Tymczasem, zgodnie ze stanem faktycznym, znajduje się ona „na” ulicy Biała Góra, co potwierdza mapa – dywaguje nasza rozmówczyni. Poza tym wymienione są tylko numery działek miejskich, po których przebiega droga, nie ma natomiast działek prywatnych. Co z nimi? Chiński uczonego tego nie rozumie.

Mieszkańcy zwrócili się do Rady Miasta Sanoka, wzywając do „usunięcia naruszenia prawa” i uchylenia części uchwały dotyczącej ulicy Modrzewiowej. Skierowali też do burmistrza pismo, prosząc o wstrzymanie obowiązku wymiany dokumentów i przywrócenie poprzedniego stanu prawnego. Poinformowany został także Wojewoda Podkarpacki, którego poproszono o wstrzymanie wykonania części uchwały. Jeśli rada nie uwzględni postulatów mieszkańców ulicy Biała Góra, oddadzą sprawę do sądu. – To co się u nas dzieje, to nie jest demokracja – podsumowuje pani Wacława.

Od autorki: Mieszkańcy nie negują, że konieczne jest uporządkowanie numeracji. Chodzi jednak o sposób załatwienia sprawy – brak pełnej informacji i rozmowy z ludźmi. To mieszkańców Białej Góry najbardziej boli. Dokładnie takie same zarzuty padały ze strony mieszkańców Zatorza, gdy wypłynęła sprawa sprzedaży tzw. Wembley. Ludzie czują się traktowani jak idioci, podejrzewają, że władza kombinuje i ma nieczyste zamiary. Po co doprowadzać do takich sytuacji?

Ziemowit Borowczak, wiceburmistrz ds. komunalnych: – W całej Polsce porządkuje się sprawy z numeracją. Są miejscowości, gdzie zmieniono sto procent numerów, choćby w Warszawie. W jaki sposób pod wskazany adres ma trafić np. pogotowie lub straż pożarna, jeśli obok numeru 14 znajduje się 63? Zmiana samych numerów, bez zmiany nazwy ulicy, nie jest możliwa, gdyż nie będzie możliwe skuteczne dostarczenie np. wezwania z sądu czy egzekucji komorniczej. W mieście już od kilku lat porządkujemy te sprawy, nie tylko na Białej Górze, ale także na Dąbrówce, Olchowcach czy Posadzie. Jest to czynność czysto administracyjna. W miejscach, gdzie nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, nazewnictwo nie nadąża za żywiołowym rozwojem. Dlatego pewne rzeczy porządkuje się post factum.

Biała Góra jest trudnym rejonem, który wciąż rozwija się w sposób nieuporządkowany. Wiele lat temu rozpoczęły się prace nad planem zagospodarowania przestrzennego, lecz przy braku porozumienia plan nie doszedł do skutku. Działki, na których zlokalizowana jest obecna ulica Modrzewiowa, nigdy formalnie nie były włączone do ulicy Biała Góra. Jeśli w żadnej uchwale nie ma sprecyzowanego zasięgu Białej Góry jako ulicy – jest tam wiele odnóg i prywatnych uliczek – to jej przebieg jest domyślny. Dlatego też Rada Miasta nadała nazwę wewnętrznej, na którą składają się wymienione w uchwale działki. Wcześniej udało się nam wydzielić ulicę Międzybrodzką i Jodłową, a obecnie Sosnową, Świerkową i właśnie Modrzewiową, porządkując zaszczości ciągnące się od kilkudziesięciu lat. Zgadzam się, że może zabrakło w tym przypadku informacji i konsultacji. Myślę, że to pole do popisu dla Rad Dzielnic. Burmistrzowie i urzędnicy nie dadzą rady być wszędzie.

Andrzej Romaniak, kierownik Działu Historycznego w Muzeum Historycznym: – Po raz pierwszy określenie „Biała Góra” pojawia się w dokumencie z 1549 r. Król Zygmunt August potwierdza w nim prawo wolnego użytkownika pastwisk na górze zwanej „Białą Górą” przez mieszczan sanockich oraz przynajmniej miastu dochody z tych pastwisk. Na zachowanej w naszym muzeum kopii planu z końca XVIII w. nazwą „Biała Góra” (woryginalie „gura”) jest oznaczona góra z widoczną do dziś wychodnią piaskowca, tzw. Skalką, na której dzisiaj wznoszą się domki turystyczne. Z czasem nazwą tą zaczęto określać cały obszar, na którym leży dzisiejsza dzielnica Sanoka. Widać to już na zachowanym, również w naszym muzeum, planie katastralnym z połowy XIX w. Przez ostatnie kilkaset lat „Biała Góra” była dzielnicą rolniczą; bardziej przypominała wioskę. Łączność z miastem jej mieszkańcom zapewniały łódki i przewoźnicy. Dopiero pod koniec lat 50. zbudowano wiszącą kładkę, łączącą „Białą Górę” z Sanokiem, a w latach 80. XX w. kładkę zastąpiono mostem.



Zamyślenia przy świątecznym stole

ELŻBIETA ŁUKACIJEWSKA – europoseł

Okres świąt Wielkiej Nocy to dla mnie czas niezwykle, czas szczególnych przeżyć religijnych, czas radości ze spotkania z całą rodziną. To tradycja, przekazana mi przez rodziców, którą kultywuję w swoim domu.

Czas Świąt Wielkanocnych to wspomnienie tych członków rodziny i przyjaciół, którzy odeszli, to modlitwa za Ich wieczny odpoczynek.

To wreszcie radość ze spotkania z córkami, rodzinne dyskusje przy wielkanocnym stole i radość z ich małych i większych sukcesów.

To także zamyślenie nad życiem, jego kruchością i przemijaniem. To album z rodzinnymi zdjęciami, pokazujący, jak daleką i zmienną drogę pokonałam.

To wreszcie duma z tego, że mieszkam w szczególnym miejscu, wśród wspaniałych ludzi, na Podkarpaciu, które w ciągu

ostatnich lat tak bardzo się zmieniło, odrabiając dystans do innych ośrodków, które już wcześniej osiągnęły wyższy poziom rozwoju. Cieszę się, że to przyspieszenie nastąpiło w dużym stopniu dzięki funduszom unijnym, w czym jest jakaś częśćka moich zasług.

Okres Świąt Wielkanocnych jest dla mnie zawsze czasem marzeń i pobożnych życzeń, abyśmy byli dla siebie dobrzy, mili i wzajemnie się wspierali, bo życie tak szybko ucieka...



Zdrowych, radosnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych oraz
pomysłności w życiu zawodowym i osobistym

Życzą Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Bieszczadzkiej SKOK

Bieszczadzka
Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
Rok założenia 1996 SKOK

Z piosenką przez życie

Na I Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie w 1962 roku zdobył pierwszą nagrodę, będąc przed Ewą Demarczyk, było krok od angażu zapewniającego mu występy w paryskiej Olimpii, śpiewał na królewskich dworach w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, a mimo to jego nazwisko nie jest tak znane jak innych gwiazd polskiej piosenki z tamtego okresu. Nawet kiedy pytam sanoczan: – Z kim kojarzy się Pani (u) nazwisko Marian Kawski? – najczęstszą odpowiedzią jest: „ze znanym sanockim aptekarzem”.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Śpiewać zaczął za sprawą Olgi Didur, córki słynnego śpiewaka Adama Didura, która była częstym gościem w ich rodzinnym domu w Sanoku, zaprzyjaźniona z rodzicami. Szybko odkryła talent u młodego chłopca, zwłaszcza że śpiewał pięknym, głębokim basem, co budziło u niej skojarzenia z jej ojcem, słynnym „basem wszechczasów”. Uczyla go śpiewu klasycznego, zachęcając też do nauki gry na fortepianie, których to lekcji udzielała mu mieszkająca w sąsiedztwie na ul. Głowackiego Wanda Kossakowa. Jednakże z wszelakich instrumentów nastoletni Marian nade wszystko przedkładał instrument

proszenie do „Podwieczorku przy mikrofonie”, jednej z najpopularniejszych audycji radiowych początku lat 60. Na wzór warszawskiego, jego kopie zaczął robić Kraków i Gdańsk. Wszyscy chcieli mieć M. Kawskiego, z czego on sam był bardzo dumny. – Oburzona była jedynie Olga (Didur), która cały czas starała się ukierunkować mnie na repertuar związany z muzyką poważną. Od czasu do czasu spełniałem te jej życzenia, bo ja po prostu lubiłem śpiewać, ale chyba bardziej ciągnęło mnie do estrady – wyjaśnia wątpliwości.

Uklonem dla Olgi był udział w cyklu koncertów muzyki dawnej, prowadzonych przez Jerzego Waldorfa, a także koncerty w filharmoniach. Wspomina jeden z nich w Warszawie, gdzie śpiewał XVI-wieczny chorał i to w języku łaciń-

określony studiów na UJ, zaowocowało wstąpieniem do cenionego wówczas w światku estradowym Studia Piosenki „Pod gwiazdami”. – To było coś w rodzaju PWST, a wśród wykładowców byli tak zaci profesjonaliści jak prof. Ludwik Sempoliński. Wśród studentów znajdowali się tacy piosenkarze jak: Stenia Kozłowska, Łucja Prus, Regina Pisarek, Urszula Dudziak i wielu innych – wspomina. Innym wspomnieniem tamtego okresu był przyznany w 1964 r. tytuł zawodowy „aktor estradowy” kategoria „S” (najwyższa), co miało bezpośredni wpływ na wysokość otrzymywanych gaź.

Zawieszenie studiów spowodowało, że natychmiast zainteresowało się nim wojsko. I pewnie poszedłby w kamasze, gdyby nie jego artystyczna profesja. Zamiast w jednostce, wyładował w reprezentacyjnym zespole Dowództwa Wojsk Lotniczych i zamiast szkolić się na poligonie, koncertował wraz z nim. Również profesja pomogła mu zostać mieszkańcem Warszawy, choć stolica była miastem zamkniętym i nie można było się w niej zameldować.

W 1964 roku M. Kawski wystąpił w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie, gdzie zaśpiewał utwór „Spóźniony zmierzch”. Jak twierdzi, nie była to piosenka jego marzeń, ale to był Sopot. Wypatrzył go tam jeden z impresariów z Libanu, namawiając do stałej współpracy. Ale będąc na wysokiej fali, odmówił podpisania umowy. Zwłaszcza, że propozycji występów w kraju i za granicą miał mnóstwo. Z krajowych mile wspomina „Rendez-Vous z melodią”, gdzie występował obok Violety Villas, Fryderyki Elłkany, a także Józefa Wilkomirskiego i Jerzego Waldorfa. Z zagranicznych największe wrażenie zrobił na nim występ w Moskwie. Zachowany pamiątkowo afisz głosił: „Gosti iz Krakowa”. Artysty polskiej estrady: Ewa Demarczyk, Anna Dem-

bowska (solistka „Śląska”), Marian Kawski, Bogumił Koprowski. Akompaniament – zespół „Skaldowie”. To był rok 1968.

Wkrótce potem Marian Kawski Warszawę zamienił na Paryż, dzięki stypendium o które zadbał jeden z impresariów francuskich. Czyniąc to, zamienił sale koncertowe w kraju na słynne paryskie kabarety, w których królowały ballady i romanse cygańskie. Nie był sam. Z polskich artystów nad Sekwaną występowali wtedy: Irena Jarocka, Krystyna Konarska, Helena Majdaniec i Michaj Burano.

– Musiałem całkowicie zmienić repertuar i śpiewać modną tam ruszczyznę i cygańszczyznę. I może śpiewałbym tam jeszcze wiele lat, gdyby nie warunek, że trzeba zmienić obywatelstwo i zakotwiczyć się we Francji na stałe. Pomimo iż miałem świadomość, że mogę tam zrobić karierę, odmówiłem. Czulem się Polakiem i nie chciałem palić za sobą mostów. Zresztą nigdy tej decyzji nie żałowałem – powie dzisiaj.

Po Paryżu była Bruksela, a tam występy w kilku słynnych kabare-



Jego przyjaciel pies.

tach. Ciekawostka – spotkał się kilkakrotnie z Marianem Pankowskim, opowiadając mu o sanockich realiach życia. Potem był powrót do Polski i cała seria propozycji koncertowych, łącznie z występami festiwalowymi, kilkakrotnie w Opolu, w Rostoku – na Festiwalu Piosenki Krajów Nadbałtyckich oraz szereg tras zagranicznych w różnych składach. Największe zapotrzebowanie zgłaszał Związek Radziecki.

– Lubilem tam śpiewać, bo zawsze byliśmy świetnie przyjmowani. W przeciwieństwie do ZSRR, w NRD przyjmowano nas chłodno. Pamiętam koncert w olbrzymim amfiteatrze w Dreźnie, gdy po zapowiedzi: „wystąpią artyści z Polski”, powitały nas gwizdy – opowiada.

To był czas, kiedy w Warszawie powstał Teatr Muzyczny „Na Targówku”, którym kierował Marian Jonkajtys. Skupili się w nim piosenkarze i aktorzy będący wówczas na topie, wśród nich M. Kawski, który bardzo mile wspomina tamte czasy.

– Pamiętam stale programy pt. „Miejsce dla Gwiazdy”. W pierwszej części występowała cała plejada artystów, z których publiczność wybierała swego ulubieńca, który w drugiej części występował obok zaproszonej „Gwiazdy Wieczoru”. Był moment, że to ja byłem tą „Gwiazdą” – mówi o okresie „Targówka” artysta. Występy te były przerywane organizowanymi przez Pagart wyjazdami poza granice kraju. W 1979 r. było to tournée po ośrodkach polonijnych w USA, gdzie występował z Anną German, potem ciekawe trasy do Mongolii czy na Syberię (Irkuck). – To była egzotyka, a poza tym ja zawsze kochałem piosenki rosyjskie, które tam właśnie mogłem śpiewać. Stąd też byłem częstym gościem Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze, w którym w pierwszej części występowali zawodowcy – mówi artysta Marian Kawski.

I pewnie śpiewałby nam tak do dziś, gdyby pewnego dnia nie pojawił się w Warszawie impresario z Libanu, ten sam, z którym przed laty zetknął się w Sopocie. Propozycją, jaką mu zgłosił, był wieloletni kontrakt na występy na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Długo nie mógł podjąć decyzji, ostatecznie wyraził nań zgodę. Jak twierdzi, przeważała ciekawość świata, zaś niepokój wynikający z faktu, że nie było tam spokojnie, przegrał z chęcią postawienia swojej stopy w Jordani, Libanie, Ku-

wejcie, Dubaju, Syrii czy Iraku. Ale ani przez chwilę nie myślał, że spędzi tam kolejnych kilkanaście lat swego życia.

Wydarzenia z tamtego okresu mogłyby być scenariuszem arcykawego filmu, w którym artysta, przybyły z innego świata, doświadcza przeróżnych niesamowitych przeżyć. Wspaniałe królewskie pałace, 5-gwiazdkowe hotele, wschodnie piękności, ale też strzały w strefach przygranicznych, snajperzy umieszczeni na dachach hoteli, całe mnóstwo grozących niebezpieczeństw. Już początek zapowiadał sensacyjny przebieg tego pobytu. Rok 1982. Miał wystąpić w Bejrucie z wielką gwiazdą Dalidą, ale kilka dni wcześniej zbombardowany został amfiteatr, w którym koncert miał się odbyć. Potem, też w Bejrucie, podzielonym na część muzułmańską i katolicką, z narażeniem życia wielokrotnie, pod osłoną nocy, przewożony był między posterunkami granicznymi. W Kuwejcie śpiewał jeszcze na dwa tygodnie przed atakiem Iraku na to państwo. W Omanie występował dla żołnierzy amerykańskich, a salą koncertową był lotniskowiec Midway.

– Żyłem w niewyobrazalnych wcześniej luksusach, jeżdżąc luksusowymi samochodami, często zmieniając kraje. Szczytem luksusu był kilkuletni okres mego pobytu w Jordani, gdzie impresario „sprzedał” mnie do Royal Art. Galery. Gdy dwór królewski chciał urządzić swoich gości muzyką, wtedy śpiewałem. W różnych językach, także po arabsku – dzieli się wrażeniami. – Z królem i księżętami wielokrotnie rozmawiałem na temat Polski. Były to czasy Solidarności. Jednym

z częstych gości w pałacu królewskim był ambasador USA w Jordani, którego żona była Polką. Zaprzyjaźniliśmy się ze sobą. Toczyliśmy długie rozmowy o Polsce, o przemianach w niej zachodzących. A ponieważ ambasador był doradcą Ronalda Regana, możliwe, że prezydent USA sporo się o Polsce dowiedział za moją sprawą – zdradza ciekawe, niewiarygodne wprost fakty Marian Kawski.

Plawił się w luksusach, przebywał w otoczeniu wielu osobistości, śpiewał dla znakomych gości. Ale coraz częściej myślał o normalnym życiu, o powrocie do Polski. – Nie chcieli mnie wypuścić, namawiali do pozostania na stałe, oferowali świetne warunki. Ale ja czulem się tam, jakbym bym w złotej klatce. Postanowiłem, że wracam!

I wrócił. Wcześniej zrobił jeszcze jeden ważny krok, ku normalności – jak sam to określa. Znalazł sobie przyjaciółkę życia Elżbietę Kowalewską, którą poślubił. Była kobietą z branży, zawodową tancerką po szkole baletowej, solistką opery i operetki. Przez jakiś czas tańczyła w kabarecie Olgi Lipińskiej, potem założyła swój zespół baletowy, z którym jeździła po świecie.

Swoje gniazdko postanowili uwić w Sanoku, który zawsze był bliski sercu Mariana. I wszystko byłoby jak w bajce, gdyby nie trudna do zidentyfikowana choroba, która zaczęła niszczyć jego zdrowie. Fizycznie i psychicznie. Był moment, że nie był w stanie chodzić o własnych siłach. Podejrzenia były różne, niektóre wiązały się z pobytem w egzotycznych krajach, sposoby leczenia i leki rozmaite. Dopiero siostra Mariana – Teresa, lekarz z zawodu, postawiła prawidłową diagnozę: to borelioza, która od wielu lat dokonywała prawdziwego spustoszenia w organizmie chorego. Odizolował się od świata, niczym samotny wilk, pelen najczarniejszych myśli. Zaczęła się walka o życie. Walka długa, ciężka, wyczerpująca. Dziś może powiedzieć, że ją wygrał.

Jednym z pierwszych dowodów na to, że wraca do życia, było przyjęcie zaproszenia do złożenia wizyty burmistrzowi Sanoka Wojciechowi Blecharczykowi. Drugim, będącym potwierdzeniem, że na pewno tak jest, była obietnica, że wystąpi w koncercie „Sanoczanie swemu miastu” podczas Świątowego Zjazdu Sanoczan. Wie, że to będzie jeden z najważniejszych występów w karierze.



Jedno z najnowszych zdjęć, na którym Marian Kawski zaprezentował się w towarzystwie swojej małżonki Elżbiety.

głosowy, a że kochał śpiew, już wtedy wiedział, że będzie on czymś ważnym w jego życiu.

W świat artystyczny wkroczył w Krakowie jako student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, z nadzieją, że potrafi połączyć studia ze śpiewaniem. Pierwszym doświadczeniem w tej drugiej dziedzinie był udział w I Festiwalu Piosenki Studenckiej w 1962 roku, zakończony zdobyciem I nagrody.

– To było pewnego rodzaju zaskoczenie, gdyż Ewa Demarczyk była już znana, a poza tym zaśpiewała przepiękną „Madonny”. Ale jury wyżej oceniło mnie i mój „Pęk pawich piór”, później ulubioną piosenkę premiera Józefa Cyrankiewicza. Pierwsze miejsce podzielił ze mną Edward Lubaszenko, a prasa donosiła, jak to Ewa Demarczyk przegrała z basami – wspomina.

Festiwalowe zwycięstwo nieznanego wcześniej basa było nie tylko niespodzianką, ale i trampoliną dla młodego artysty. Posypały się zaproszenia do udziału w koncertach, w nagraniach. Wyrazem najwyższego docenienia było za-



Dawnych wspomnień czar. Marian Kawski podczas jednego z występów w Teatrze na Targówku.

Funkcjonująca od ponad pięćdziesięciu lat Międzynarodowa Grupa ADR jest jednym z liderów rynku światowego w produkcji i obrocie osiami, półosiami, hamulcami i zawieszaciami. Na terenie Polski grupa reprezentowana jest przez firmy: spółkę akcyjną ATW oraz spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością WPS. Obie działają na terenie Zaslavia – zagórskiej dzielnicy przemysłowej.

Włosi pojawili się w gminie w 1996 roku, wypełniając lukę po upadającym zakładzie przyczep i nacze- „Zaslav”. Stworzone przez nich spółki dynamicznie się rozwijają, a wypracowane zyski są w dużej części reinwestowane w rozwój. Właściciele kupili hale dawnej Sanockiej Fabryce Autobusów – które modernizują i przebudowują – oraz nowoczesne maszyny. Planowana jest dalsza ekspansja firmy.

Na święta wracam do Włoch

Rozmowa z Luigim Canti, wiceprezesem ATW



*** Na dziś jest Pan największym pracodawcą w gminie Zagórz i jednym z większych w powiecie sanockim.**

– Zatrudniamy ponad 550 osób, w tym 76 w spółce WPS. Pozostali to pracownicy ATW.

*** Co zdecydowało o tym, że tak mocno związałeś się z Zagórzem, gdzie jesteście obecnie od siedemnastu lat?**

– W tym regionie są bardzo dobrzy pracownicy, zarówno fizyczni, jak i umysłowi, z dużą wiedzą, umiejętnościami i odpowiednimi kwalifikacjami; przykładowo we Włoszech trudno jest znaleźć doświadczonych spawaczy. Dbamy o naszych pracowników, warunki socjalne w obu firmach są takie same jak w innych oddziałach całej Grupy. Współpracujemy ze szkołami zawodowymi, których uczniowie odbywają u nas praktyki, a następnie podejmują pracę. Bardzo dobrze współpracuje się nam z lokalnymi władzami.

*** Nie bez znaczenia są też niższe koszty pracy...**

– Nie ma co ukrywać, że poziom wynagrodzeń w Polsce jest niższy niż we Włoszech, a koszty zatrudnienia konkurencyjne.

*** Od 2013 roku Grupa ADR realizuje duże inwestycje w Zaslaviu, gdzie powstał imponujący kompleks przemysłowy.**

– W 2013 roku zainwestowaliśmy 15 mln zł. Spółka ATW zakupiła

i wyremontowała halę po dawnym Zakładzie Przyczep i Naczep oraz kupiła nowoczesne maszyny. Naszym celem jest wymiana parku maszynowego i zwiększenie poziomu produkcji. Na same maszyny ATW wydało 6 mln zł; nowe urządzenia zakupiono także do WPS.

*** Jakie są plany na kolejne lata?**

– Dalszy rozwój. W latach 2014-2015 zainwestujemy w Zaslaviu 22 mln zł. WPS buduje nową halę magazynową o powierzchni 5,5 tys. metrów kwadratowych, gdyż stare magazyny były niewystarczające dla systematycznie zwiększającej się produkcji.

*** Czy jej wzrost przełoży się na nowe miejsca pracy?**

– Planujemy rozpoczęcie innowacyjnej technologii produkcji części osi. To nasz najnowszy projekt, z którym wiążemy duże nadzieje. Jeśli chodzi o zatrudnienie, wzrośnie ono o kilkanaście osób.

*** Czyli wiążecie się z Zagórzem na stałe.**

– Tak, mamy tu stały „meldunek”.

*** Pan również mieszka tu od lat.**

– Przyjechałem w czerwcu 2001 roku, a więc niedługo minie trzynaście lat. Na początku mieszkałem w Sanoku, a obecnie w Nowym Zagórzcu.

*** Z rodziną czy sam?**

– Sam, najbliżsi nie chcą prze-

nieść się do Polski. Moje córki pracują we Włoszech i nie myślą o zmianie miejsca zamieszkania.

*** Jak Pan sobie radzi, bo wracanie do pustego domu nie jest chyba przyjemne?**

– Jestem mocno zaangażowany w to, co robię; firma WPS, która powstała w 2006 roku na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EUROPARK Mielec, to moje dziecko. Rytm życia wyznacza mi praca. Od poniedziałku do piątku jestem w firmie od 8 do 19. Wracam, robię obiad, chwilę odpoczywam, czytam książki i idę spać.

*** Pańska tłumaczka zdradziła, że jest Pan świetnym kucharzem. Przygotowuje Pan potrawy polskie czy włoskie?**

– Raczej włoskie.

*** Ma Pan jakieś ulubione dania polskie?**

– Lubię zupy: żurek i barszcz, polędwicę wołową, ryby i, oczywiście, pierogi.

*** Czy interesuje Pana polska kultura, czy jest pan po prostu włoskim biznesmenem, któremu przyszło mieszkać akurat w Polsce?**

– W soboty i niedziele jeżdżę na lekcje polskiego. Lubię słuchać muzyki poważnej, dlatego staram się uczestniczyć w koncertach i imprezach muzycznych organizowanych w okolicy. Ostatnio byłem np. na koncercie w Dworze Kombornia. Spółki ATW i WPS są sponsorami wydarzeń muzycznych i sportowych, organizowanych m.in. przez Państwową Szkołę Muzyczną w Sanoku. Wspieramy Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic” oraz Międzynarodowy Festiwal „Muzyka na Pograniczu”. Sporo czytam. Staram się przeczytać przynajmniej dwie książki w miesiącu. Mój dom sąsiaduje z lasem, dlatego często chodzę na spacer, a w sezonie zbieram grzyby.

*** Niedawno odebrał Pan z rąk burmistrza Ernesta Nowaka przyznaną ATW nagrodę „Bieszczadzka Lokomotywa Biznesu”. Jakie znaczenie ma to dla Pana?**

– To, że otrzymaliśmy ją od lokalnych władz, jest dla nas ogromnym wyróżnieniem i docenieniem firmy jako wiarygodnego i solidnego pracodawcy. Odbieram to jako docenienie wielu lat ciężkiej pracy. Na sukces składa się wysiłek wielu osób, dlatego dziękuję wszystkim, którzy razem z nami budują firmę.

*** Jak spędza Pan święta? Wraca Pan do rodzinnej Lombardii czy najbliżsi przyjeżdżają do Polski?**

– Święta obowiązkowo spędzam z rodziną, we Włoszech!

Rozmawiała Jolanta Ziobro



Moje rozmyślenia przy świątecznym stole

GRAŻYNA DZIOK, nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej, kierownik zespołu „Con Amore”:
– Po prostu napawam się tymi świętami: radością, nadzieją, byciem z bliskimi. Wielkanoc kojarzy mi się z budzącą się wiosną, paletą barw w przyrodzie i na świątecznym stole. Kolorowymi pisankami malowanymi z dziećmi i z mamą, baziami i pyszną święconką. Wielkanoc to długie godziny spędzone w kościele na nabożeństwach, które wraz z upływem czasu coraz bardziej rozumiałam i przeżywałam. To głos mojej babuni śpiewającej pełną piersią „Król niebieski k' nam zawitał”. Spotkania całej rodziny, rozmowy, spacer. Lubię Wielkanoc! Jest przepelniona symboliką, tradycją, daje nadzieję.

Sponsorzy, do dzieła! „Słoneczna przygoda” czeka!

Ta akcja cieszy się szczególnym uznaniem sponsorów. Bo jak nie otworzyć serca, gdy chodzi o wypoczynek dzieci, których rodziców nie stać na wysłanie swoich pociech na obóz czy kolonię. Z pomocą przychodzi Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny, które od 11 lat organizuje dla nich półkolonie oraz wycieczki. W latach 2003-2013 w turnusach „Słonecznej przygody” uczestniczyło 689 dzieci, zaś w 2-dniowych wycieczkach na „Pożegnanie wakacji” 340.

W tym roku uczestnikami „Słonecznej przygody” będzie grupa 52 dzieci – uczniów SP1 i SP2 oraz wychowanków Domu Dziecka im. św. Józefa w Sanoku. Planowane są dwa dwutygodniowe turnusy (w lipcu). Opiekę nad dziećmi sprawować będą wolontariusze – nauczyciele i wychowawcy. Wypracowany przez nich program wypoczynku połączy zabawę z wychowaniem. Czas wakacji urozmaicać

będą gry i zabawy, zajęcia plastyczne i muzyczne, wycieczki do muzeów. Planowane są także jednodniowe wycieczki w Bieszczady (jedna w turnusie), połączone z ogniskiem. W sierpniu zaplanowano dwudniową wycieczkę do Krakowa i Ojcowa. W trakcie półkolonii dzieci będą miały zapewnione drugie śniadania, zwaniadaniowe obiady, a także napoje, owoce i słodycze. Na zakończenie turnusów wszyscy uczestnicy „Sło-

necznej przygody” otrzymają szkolne wyprawki. Bazę lokalową tradycyjnie stanowią będą pomieszczenia świetlicy przy klasztorze ojców Franciszkanów.

Musieliśmy ogłosić kontynuację „Słonecznej przygody”, gdyż każdego dnia pytają nas o to dzieci i ich rodzice. Uczyniliśmy to, wierząc, że możemy liczyć na naszych sojuszników, którzy wspierają nas już od lat. Będziemy zbierać złotówkę do złotówki z nadzieją, że zbierana kwota pozwoli nam w pełni zrealizować wakacyjne plany. Z góry serdecznie dziękuję darczyńcom i zapewniam, że przekazane na ten cel pieniądze do naprawdy szlachetny uczynek – mówi Andrzej Waniewista, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny. emes



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA INWESTYCYJNA

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie pn.

Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

www.doradztwoedu.pl



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Kurtka puchowa, która nie grzeje

Klientka kupiła kurtkę za 749 zł, jednak towar okazał się wadliwy. Sklep odrzuca reklamację i opinie Powiatowego Rzecznika Konsumentów i Kancelarii Adwokackiej. Czy tak mają wyglądać handlowe standardy XXI wieku?

Maria Orzechowska jest przewodnikiem turystycznym i między innymi dlatego zdecydowała się na zakup drogiej kurtki puchowej. Pierwszy raz ubrała ją na pogrzeb, gdy temperatura wynosiła około 0 stopni. – W nowej kurtce strasznie zmarzłam, a że nie wypadło wyjść z cmentarza w trakcie ceremonii, to zachorowałam. Już w domu okazało się, że kurtka praktycznie nie ma puchu na ramionach – opowiada klientka.

Niestety, interwencja w sklepie „Mercury”, gdzie kupiła kurtkę, nie przyniosła skutku. – Odczucie zimna jest subiektywne i nie podlega reklamacji. Kurtka puchowa jest wykonana z tkaniny o wysokiej jakości. Z uwagi na powyższe reklamacja zostaje odrzucona – napisała Ewelina Wach, specjalista ds. reklamacji z przedsiębiorstwa „Conmar” w Zwoleniu, producenta kurtki.

Klientka sprawą zainteresowała Powiatowego Rzecznika Konsumentów, po którego interwencji firma „Mercury” odpisała m.in.: „Komory w kurtkach puchowych są oddzielone rzadkim i luźnym ściąganiem, co umożliwia przemieszczanie się puchu, m.in. w wyniku działań mechanicznych, takich jak: energiczne strząsanie lub wykonywanie czynności analogicznych do wyciskania np. szamponu z szaszetki. Czynności te są w pełni odwracalne, należy je wykonać w odwrotnym kierunku”.

– Z tego tłumaczenia wynika, że gdy np. będę w trasie z turystami, to co pewien czas mam ściągać kurtkę i strzępywać ją, by puch z powrotem wrócił na ramiona. Nie ma co, mieliby niezły ubaw... – ironizuje przewodniczka.

– Pani Orzechowska przyniosła do mnie tę kurtkę i widziałam, że na ramionach brakuje puchu. Dbając o dobre imię sklepu powinien przyjąć towar i oddać pieniądze, następnie na własną rękę reklamując ją u producenta – uważa Wojciech Pruchnicki, Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Sprawa trafiła do Kancelarii Adwokackiej Grzegorza Olszewskiego, który wysłał do „Mercurego”



Na tę kurtkę pani Orzechowska wydała 749 zł. Niestety, nie będzie jej nosić...

przedsądowe pismo upominawcze, sugerując wymianę towaru. Niestety, właściciele sklepu nadal nie godzą się na takie rozwiązanie. – Kurtka jest całkowicie wolna od wad. Nikt nie wprowadzał pani Orzechowskiej w błąd, kilka razy oglądała i mierzyła kurtkę przed dokonaniem zakupu – powiedział Feliks Przybysz, pełnomocnik firmy „Mercury”.

– Czuję się oszukana, dlatego zainteresowałam was tematem, by przestrzec innych przed podobnymi sytuacjami. Sprawy nie będę ciągnąć, bo szkoda mi na to pieniędzy i nerwów. Kwotę wydaną na kurtkę spisałam już na straty. Dlatego też na waszych łamach deklaruje przeznaczenie tych pieniędzy na Dom Dziecka, gdyby właściciele sklepu jednak zmienili zdanie.

Bartosz Błażewicz

Reklama Dzieciom

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny zostało beneficjentem 21. edycji akcji charytatywnej telewizyjnej Jedynki „Reklama Dzieciom”. Przyznane 15 tys. zł. stowarzyszenie przeznaczy na zakup sprzętu dla Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo, działającego przy klasztorze ojców Franciszkanów w Sanoku.

Przekazując otrzymany prezent na rzecz franciszkańskiego ośrodka, stowarzyszenie chciało podkreślić wielką rolę tej placówki w rehabilitacji dzieci, a także docenić wieloletnią współpracę ojców franciszkanów z „Przyjaciółmi Heleny Kosiny”. – Dzięki franciszkanom, od wielu lat prowadzimy akcję „Słoneczna przystojna”, zapewniającą kilkudziesięciu dzieciom z ubogich rodzin wakacyjny wypoczynek. To naprawdę wielki gest z ich strony. Czując się prawie współgospodarzami ośrodka, widzimy, jak wspólnie pomaga on dzieciom niepełnosprawnym. Pracuje non stop, od 7 rano do 7 wieczór, a korzystają z niego dzieci z kilku powiatów.

Silą rzeczy, sprzęt, jakim dysponuje ośrodek, szybko się zużywa. I właśnie dlatego postanowiliśmy przekazać przyznane nam pieniądze na rzecz jego wyposażenia. I bardzo cieszymy się, że mogliśmy to uczynić – mówi Andrzej Waniewski, prezes stowarzyszenia.

Przypomnijmy, że „Reklama Dzieciom” już raz wspomogła Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny, a było to przed trzema laty. Przyznana wówczas kwota 30 tys. zł. przeznaczona została na pokrycie części kosztów budowy ośrodka hipoterapii dla dzieci niepełnosprawnych w Olchowcach. Co się z nim dzieje? Na jakim jest etapie? O tym napiszemy niebawem.

emes

Za prędko!

W ramach ograniczania procedury zbyt szybkiej jazdy kierowców, policjanci z drogowki przeprowadzili akcję pod hasłem „Prędkość”. Jej efekt to 53 mandaty i 11 pouczeń.

Nie od dziś wiadomo, że zmotoryzowani zawsze się spieszą, ignorując znaki ograniczenia prędkości. A przecież jazda poruszając się zbyt szybko są ogromnym zagrożeniem dla innych uczestników ruchu drogowego. Z analizy stanu bezpieczeństwa wynika, że nadmierna prędkość jest jedną z głównych przyczyn wypadków. W ubiegłym roku na czterdzieści takich zdarzeń, odnotowanych przez Powiatową Komendę Policji w Sanoku, aż w szesnastu przypadkach powodem było niedostosowanie przez kierującego

prędkości do panujących na drodze warunków.

Dlatego też policja zdecydowała się na akcję „Prędkość”. Funkcjonariusze skontrolowali 75 pojazdów, w 53 przypadkach ujawniając zachowania niezgodne z prawem. Mandatami ukarano 42 kierowców, a wobec 11 zastosowano pouczenia.

– Aby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg, takie akcje będą przeprowadzane systematycznie – podkreśliła Anna Oleniacz, rzeczniczka sanockiej KPP.

(bb)

Konsultacje logopedyczne

Grupa logopedów z forum „Logopedia – terapia zaburzeń mowy” organizuje bezpłatne konsultacje logopedyczne dla dzieci do 3 lat. Wśród 200 placówek w Polsce są również dwie z Sanoka: Ośrodek Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży przy klasztorze oo. Franciszkanów i gabinet na ul. Sobieskiego 12. Akcja „Dwa słowa na dwa lata, to... o 270 za mało” odbędzie się 26 kwietnia (sobota), w godzinach... (z)

Zamyślenia przy świątecznym stole

ZOFIA KORDELA-BORCZYK, prezes Fundacji Karpackiej:



do komputera i... pustka w głowie. Nie będę przecież pisać o malowaniu jajek, pieczeniu, gotowaniu i porządkach, bo od dawna tego nie robię i nie bardzo za tym tęsknię, a koszyk z pisankami ma stałe miejsce w domu. Czas biegnie szybko, a mnie zaczyna męczyć powtarzalność wydarzeń. Akceptuję tradycję, szanuję zwyczaj, ale za dużo tu jajek...

Jak mam zmęczony wzrok, to książki na głos czyta mi Leszek. Ostatnio była to sztuka „Kobiety u Grobu” M. de Ghelderoda. Miejsce – ubogi dom w Jerzolimie wieczorem w Wielki Piątek. Osoby – kobiety licytujące się, która kochała Jezusa bardziej. W tle niewyobrażalna tragedia Matki, która straciła syna. Jeszcze nie wie, że dwa dni później będzie uczestnikiem otwarcia jedyne pustego grobu na świecie i Zmartwychwstania, którego pamięć czcimy do dzisiaj. Wesołego Alleluja!

Wieczorem wpadam do domu i nagle przypominam sobie o tekście dla „Tygodnika”. Kolacji nie jem, psa zamiast na spacer wypuszczam do ogrodu. Siadam

SANOCKIE KWIATKI

Wieczne mistrzostwa lub jak kto woli zamek na lodzie

Po ostatnich porządkach na zamkowej skarpie (przy tej okazji można było również zmalować dosyć szkaradny napis „Sanok” na murze oporowym pośrodku wzgórza), w trakcie których bardzo wyraźnie przetrzebiono zieleni, odsłoniła nam się godna budowla.

Zamczysko na litej skale stojące, z fragmentem murów obronnych i baszty, a nie jakiś pałacyk w otoczeniu drzew i krzewów.

Ot takie małomiasteczkowo-kresowe kompleksy chyba ze mnie wyłażą.

I o ile widok wzgórza z jego załomami skalnymi, których plastykę podkreśla światłocień, mnie cieszy, to jego podstawa już nie. Bo oto na murze oporowym króluje ogromny baner, kolejna szmaciana reklama, która z założenia winna być przedmiotem okolicznościowym, chwilowym i nietrwałym, choćby z tej racji, iż re-

klamuje imprezę dwudniową. A wisi tam już kolejny rok, reklamując finał drużynowych mistrzostw świata w wyścigach motocyklowych na lodzie. Bardzo dynamiczna w swym wyrazie grafika została już – niestety – zmalowana przez słońce, deszcz, śniegi i mrozy a na dodatek upstrzona ją niechlujnymi naklejkami aktualizującymi daty zawodów (pisane z błędami: „26 stycznia” zamiast „26 stycznia”). W obecnym stanie reklama ta na pewno nie jest ani „mistrzowska” ani „światowa”. Skoro budżet tej imprezy nie pozwala na nową informację wizualną każdej kolejnej edycji, to proponuję ten wieczny baner zdjąć i przechować w bezpiecznym miejscu, a za rok ponownie zawiesić go na najwyższym tygodniu. A przez pozostałe dni w roku pozwolić ludziom podziwiać zamek królewski na nadszańskej skarpie bez zbędnych dodatków. Zdecydowanie bardziej do niej pasują płyty kamienne pokrywające żelbetonowy mur oporowy.

Piotr Kolano



Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Informacji Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie bezczynszowe 37,05 m², w kamienicy, cena 95.000 zł, oferta MS/93, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Mieszkanie 63,60 m², 3-pokojowe, cena 3.000 zł/m², oferta MS/90, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Mieszkanie 62,23 m², 3-pokojowe, cena 2.700 zł/m², oferta MS/87, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Mieszkanie własnościowe 55 m², centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.

★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.

★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórz, cena 70.000 zł, tel. 601-73-78-94.

★ Mieszkanie 22 m², w bardzo dobrym stanie, tel. 601-07-73-11.

★ Mieszkanie 51 m², 3-pokoje, kuchnia (parter), stan bardzo dobry, przy ul. Armii Krajowej, tel. 534-55-46-81.

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- Kawalerka z umeblowaniem
- 2/3 pokoje, Błonie
- 2 pokoje, Sanok/Zagórz
- Śródmieście, 2 pokoje
- Zamiana 60m² na 40/50m²
- 2 pokoje, parter
- Wójtostwo, 3 pokoje
- Dom, Robotnicza
- Działka 12ar, Posada
- Zamiana 30m² na 40m²



Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ INFORMACJI W BIURZE!
ZAPRASZAMY!

★ **Komfortowy dom na nowym osiedlu w Sanoku, działka 10,70 a, oferta DO/202, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.**

★ Dom w centrum Zagórz, pow. uż. 130 m² (pod działalność), cena 369.000 zł, oferta DO/206, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Dom drewniany z działką 27,04 a, w Sanoku, cena 280.000 zł, oferta DO/158, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Dom w Srogowie Dolnym, działka 27,80 a, cena 380.000 zł, oferta DO/186, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 505-09-20-95.

★ Gotowy do zamieszkania dom w Sanoku - Dąbrówka, oferta DO/100, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA
TARNAWA DOLNA, remont, 2 garaże, 84,39 m², 199 tys. zł

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje, I piętro, 55,02 m², 165 tys. zł

POSADA, remont, 2 pokoje, 55,20 m² parter, 165 tys. zł

WÓJTOSTWO, 2 pokoje, 45,80 m², II piętro, 145 tys. zł

OBNIŻKA CENY! BŁONIE, 2 pokoje, 48,50, I piętro, 140 tys. zł

TWÓJ WŁASNY DOM!
STRÓŻE MAŁE, 200m²+ 7a, 267 tys. zł

SANOK, Segmenty, 109m², 360 tys. zł

TARNAWA GÓRNA, dom drewniany, 50 m², 140 tys. zł

GRUNTY
TREPSCZA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł

ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł

BIŁAŁA GÓRA! Idealna pod zabudowę, 22 a, 169 tys. zł

ZAHUTYŃ, pozwolenie na budowę, 34,12 a, 97 tys. zł

LOKALE KOMERCYJNE
BŁONIE, I piętro, 247,47m², 8 zł/m²

WITOSA, 500 m², parter, 15 zł/m²

POLANŹCZYK, działka uzbrojona, 8,6 ha, 1 900 000 zł

LESKO, działka uzbrojona 18,5 ha, 2 960 000 zł

W GRE Nieruchomości - Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!



Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

★ Nieduży dom z działką, w Zabłotcach, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.

★ W pełni wykończony i gotowy do zamieszkania dom w Zagórz, cena 660.000 zł, oferta DO/199, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 505-04-41-02.

★ Segment - szeregowkę 120 m² + działka 3,5 a, tel. 601-94-49-42.

★ Dom w Niebieszczykach, tel. 730-00-19-13.

★ Budynek gospodarczy w stanie surowym zamkniętym 355,35 m², w Sanoczku (Tuchorzu), na trasie Sanok - Piarowce, tel. 600-49-89-58.

★ Dom jednorodzinny w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.

★ Pół domu (piętro), w Przemysłu, tel. 696-01-32-42.

★ Okazja! Dom 110 m², działka 6,50 a, tel. 698-73-33-34.

★ Dom - stan surowy zamknięty, prąd, woda, centralne, gaz, studnia głębinowa, tel. 698-73-33-34.

★ Garaż murowany nr 12 przy ul. Cegielińskiej - 21 m², prąd, księga wieczysta, tel. 600-21-84-00.

FIZJO-RELAX
NOWOCZESNA FIZJOTERAPIA
PIERWSZA WIZYTA DARMOWA
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki - dzwoni! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoni!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

★ Działkę budowlaną na Olchowcach, obok szkoły, tel. 661-53-36-73.

★ Działkę budowlaną 41,97 a, w Sanoku, cena 5.500 zł/a, oferta DZ/255, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Działkę 63 a, w Czerzeżu, położona w terenie usługowym, oferta DZ/220, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.

★ Działkę budowlaną 14,10 a, w Bykowcach, oferta DZ/245, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Działki budowlane 14,47 a i 9,06 a, w Zahutyń, cena 5.000 zł/a, oferta DZ/232, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

Posiadam

do wynajęcia

★ Mieszkanie M-5, przy ul. Wolnej, tel. 609-56-39-99.

★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.

★ Pokoje 1 i 2-osobowe, tel. 512-22-02-02.

★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

GARAŻE BLASZAKI BRAMY GARAŻOWE
tel. 16-632-28-93
601-254-807

★ Lokale handlowe 46 m² i 115 m², Galeria Arkadia (I piętro), tel. 793-97-32-50.

★ Lokal 165 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

★ Gabinet kosmetyczny, z pełnym wyposażeniem, w centrum Sanoka, cena 2.500 zł, tel. 507-10-80-55.

★ Lokal ok. 30 m², z parkingiem, przy ul. Lipińskiego/Robotnicza, tel. 602-68-49-75 lub 664-82-25-90.

★ Lokal 48 m², tel. 605-44-51-03.

★ Lokale 150 m² na działalność medyczną lub inną, z parkingiem, tel. 698-73-33-34.

★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, obok „Budowlanki”, tel. 606-46-70-56.

Poszukuję

do wynajęcia

★ Mieszkania w bloku, może być mniejsze, tel. 506-67-95-37.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Nissana almerę (2003), 1.5 dci, tel. 600-29-72-10.

Malowanie dachów
od 5 do 10 zł/m²
Bezpłatna wycena
tel. 888 112 405

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**

★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.

★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.

★ Kontener budowlany drewniano - blaszany, o wym. 6 m x 3,5 m, w Sanoku, cena 1.000 zł do negocjacji, kontakt tel. od 8 do 13 - 13-463-12-56 lub 608-34-51-81.

★ Deski modrzewiowe 30, 40, 50, 70 oraz deski jesionowe 70, tel. 609-70-98-51.

★ Cyrkularkę, betoniarkę, ubikację, deski ø 32, stemple budowlane, tel. 698-73-33-34.

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.

★ Drukarza do przyuczenia, prawo jazdy kat. B, tel. 13-464-20-20.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

Cyklinowanie - bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacja, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Śródmieście przy ul. Słowackiego, oznaczona jako działka nr 996 o powierzchni 0,1199 ha, objęta księgą wieczystą nr KS I S/00017524/1. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążań).

Cena wywoławcza - 250 000,00 zł Wadium - 25 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Poprzedni przetarg odbył się w dniu: 19.02.2014 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 maja 2014 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9.30.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003** **najpóźniej w dniu 19 maja 2014 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.um-sanok.e-zet.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem tel. 13-465-28-49 w godzinach od 7.30 do 15.30.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Posada przy ul. Karpackiej, oznaczona jako działka nr 3303 o powierzchni 0,1697 ha, objęta księgą wieczystą nr KSI S/00022544/5. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążań).

Cena wywoławcza - 50 000,00 zł Wadium - 5 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Poprzedni przetarg odbył się dnia: 19.02.2014 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 maja 2014 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9.00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003** **najpóźniej w dniu 19 maja 2014 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.um-sanok.e-zet.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13-465-28-49 w godzinach od 7.30 do 15.30.

Wiosenne Promocje Husqvarna



TRAKTORKI
Już od **5 499 zł**



WYKASZARKI
Już od **449 zł**

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM SAN-TECH:
Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86
Lesko, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73
Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95
Brzozów, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27



Husqvarna

OFERUJEMY RÓWNIEŻ W DOBRYCH CENACH MARKOWE PILARKI, KOSIARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE ORAZ SEKATORY, NOŻYCE DO GAŁĘZI, NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU I GLEBOGRYZARKI

Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA WZROSTU

WOJEWÓDZTWO
PODKARPACKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

szybko i solidnie!!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO

BANER
18 ZŁ/M²

WWW.GFX.SANOK.PL

Klientom KM SERWIS

życzenia wesołych Świąt
Wielkanocnych składa
Właściciel i Pracownicy

Lokal do wynajęcia
o pow. 66,74 m²
na handel, usługi, biura

Sanok ul. Orzeszkowej 3
tel. 509 196 555

tablice, banery, gadżety
reklama
solus

LINKTECH
BAS

www.solus.com.pl
e-mail: biuro@solus.com.pl

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DYŻURY W RADZIE MIASTA

28 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17

24 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Zbigniew Daszyk
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

25 kwietnia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

9 maja (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek Zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Wolności, Skłodowskiej, Curie i Kruczej w Zagórz.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXVII/186/2012 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 27 kwietnia 2012 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Wolności, Skłodowskiej, Curie i Kruczej w Zagórz, w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 28.04.2014 r. do 28.05.2014 r., w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, 38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2, w pok. nr 37 (II piętro) w godzinach od 8.00 do 15.30.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 26.05.2014 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, 38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2, pok. nr 27 (Sala narad) o godzinie 13.30.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12.06.2014 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2013 r. poz. 235 z późn. zm.) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235) informuję, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:

- ww. projektem planu,
- prognozą oddziaływania na środowisko,
- opracowaniem ekofizjograficznym,
- stanowiskami innych organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów, właściwych do uzgadniania i opiniowania projektu planu.

Dane o wyżej wymienionych dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235).

Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 12.06.2014 r.

- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, 38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, 38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres: mzabkiewicz@zagorz.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

TRANSPRZĘT
WWW.TST.SANOK.PL

Wywóz gruzu i odpadów budowlanych

tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Multi OKNA I DRZWI Z PVC I AL
PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j. **TRANSPORT GRATIS**
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 18 kwietnia 2014 r. do dnia 12 maja 2014 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym położonej w miejscowości Zagórz obręb Zastaw o numerach działek 351/11, 1066/5.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl

Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel. 13 46-22-062 wew. 67.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu 23 maja 2014 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest:

- Nieruchomość, objęta KS1S/00046352/6, oznaczona numerem działki 3358/1 o pow. 0,1238 ha, położona w miejscowości Zagórz.
cena wywoławcza 70 000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych) brutto
wadium 7 000,00 zł
Minimalne postąpienie: 700,00 zł
- Nieruchomość, objęta KS1S/00046352/6, oznaczona numerem działki 3358/2 o pow. 0,0767 ha położona w miejscowości Zagórz
cena wywoławcza 43 300,00 zł (słownie: czterdzieści trzy tysiące trzysta złotych) brutto
wadium 5 000,00 zł
Minimalne postąpienie: 433,00 zł
- Nieruchomość, objęta KS1S/00046352/6, oznaczona numerem działki 3358/3 o pow. 0,0898 ha położona w miejscowości Zagórz
cena wywoławcza 50 500,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy pięćset złotych) brutto
wadium 6 000,00 zł
Minimalne postąpienie: 505,00 zł
- Nieruchomość, objęta KS1S/00050945/1, oznaczona numerem działki 120 o pow. 0,0668 ha położona w miejscowości Zagórz obręb Dolina
cena wywoławcza 7 000,00 zł (słownie: siedem tysięcy złotych) netto
wadium 700,00 zł
Minimalne postąpienie: 70,00 zł

Wniesienie wadium w terminie do dnia 19 maja 2014 r.
Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu **konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).**
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13 46-22-062 wew. 67.

Rolety, roletki materiałowe, dzień-noc, plisy, żaluzje, wertikale, moskitiery, markizy, bramy rolowane – producent.

NAJTANIEJ W REGIONIE

Firma MKW Sanok,
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu 23 maja 2014 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz- przedmiotem przetargu jest:

- Nieruchomość, objęta KS1S/00058644/7, oznaczona numerem działki 661/3 o pow. 0,2265 ha wraz z 1/2 udziału w działce nr 661/5, położona w miejscowości Tarnawa Dolna.
cena wywoławcza 54 400,00 zł (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta złotych) brutto
wadium 6 000,00 zł
Minimalne postąpienie: 544,00 zł
- Nieruchomość, objęta KS1S/00058644/7, oznaczona numerem działki 661/4 o pow. 0,1965 ha wraz z 1/2 udziału w działce nr 661/5, położona w miejscowości Tarnawa Dolna.
cena wywoławcza 47 700,00 zł (słownie: czterdzieści siedem tysięcy siedemset złotych) brutto
wadium 5 000,00 zł
Minimalne postąpienie: 477,00 zł

Wniesienie wadium w terminie do dnia 19 maja 2014 r.
Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu **konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).**
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13 46-22-062 wew.67.

Rewelacyjny maraton Fedaka

Polskim bohaterem Orlen Warsaw Marathon 2014 był z pewnością 3. generalnie Henryk Szost, natomiast sanockim – Grzegorz Fedak. Nasz zawodnik odniósł życiowy sukces, nie tylko z powodu miejsca w czołowej setce, ale i pobicia rekordu życiowego o ponad 20 minut.

Do rozgrywanego w stolicy wyścigu na królewskim dystansie przystąpiło blisko 6 tysięcy uczestników, w tym ponad 600 kobiet. W tak licznej stawce fantastycznie wypadł Fedak, zajmując 91. miejsce w klasyfikacji łącznej i 29. na przeszło 2000 startujących w kategorii wiekowej 30-39 lat. Jak na własne możliwości pobiegł rewelacyjnie, dystans 42 195 metrów pokonując w czasie 2:50.48.

– W wieku 36 lat swoją „życiówkę” poprawiłem o 21 minut

i 13 sekund. Nie spodziewałem się aż takiego wyniku. Jak na mnie jest tak dobry, że mogę go już nigdy nie poprawić. Niemal cały dystans biegle mi się świetnie, choć na jakieś 5 kilometrów przed metą miałem mały kryzys. Jednak po dłuższej chwili zmobilizowałem się, odzyskując siły, co zaowocowało niemal sprinterskim finiszem. Jak na maraton w Polsce, wyścig miał bardzo mocną obsadę. Pogoda była dobra, trasa szybka, choć wymagająca – powiedział Fedak.



Grzegorz Fedak osiągnął życiowy sukces.

Łyżwiarze w urzędzie

Kilka tygodni po hokejowej drużynie juniorów, z władzami miasta spotkali się panczeniści Górnika i short-trackowcy MOSiR-u. Nie zabrakło gratulacji, upominków i rozmów o tym, co zrobić, by nasze łyżwy miały się jeszcze lepiej.

Spotkanie było okazją do podsumowania znakomitego sezonu łyżwiarskiego. Szczególne powody do dumy mieli panczeniści – Piotr Michalski stał na podium Pucharu Świata Juniorów, Piotr Nałęczki wygrał wśród 13-latków zawody Viking Race,

wasz zapal do treningów i liczne zwycięstwa – mówił wiceburmistrz Kurasz, podkreślając też, że miasto wspiera sport m.in. poprzez stypendia sportowe, nagrody dla najzdolniejszych i pomoc w organizacji treningów. Przewodniczący Oklejewicz podkreślił, że wie, ile



Radny Jan Oklejewicz wręcza upominki młodym łyżwiarzom.

a Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży przyniosła Górnikiem 18 medali, do czego obok pierwszego z wymienionych przyczynili się głównie Marcel Drwięga i Konrad Radwański. Jeżeli chodzi o short-towców MOSiR-u, to największym sukcesem były wyniki Anny Jasik – wśród juniorek C mistrzostwo Polski na 777 m i rekord na 1000 m.

Sportowcom, trenerom i działaczom gratulacje i podziękowania składali: wiceburmistrz Marian Kurasz, przewodniczący Rady Miasta Jan Oklejewicz i radny Piotr Lewandowski. – Jesteśmy dumni, że mamy tak zdolnych sportowców. Wszyscy podziwiamy

wysiłek kosztuje uprawianie łyżwiarstwa, które kilka lat trenował jego syn. Radny Lewandowski mówił o tym, w jaki sposób miasto doprowadziło do tego, że mamy najnowocześniejszy tor w Polsce.

Wspominano niedawne starty olimpijskie Katarzyny Bachledy-Curuś, wychowanki Górnika. W imieniu jej młodszych kolegów głos zabrał Piotr Michalski, zdradzając kulisy swych sukcesów w norweskim Bjugn, podczas zawodów juniorskich – finału Pucharu Świata i rozgrywanych tydzień później Mistrzostw Świata. Było też trochę gorącej dyskusji na temat problemów, z jakimi borykają się sanockie panczeny.

Ligi młodzieżowe

FUTBOL

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 2-2 (2-1); Hydzik (17), Zajdel (32).

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Siarka Tarnobrzeg 2-1 (1-1); Krzywiński (18), Prajsnar (55).

Trampkarze młodzi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Siarka Tarnobrzeg 1-2 (1-1); Milczanowski (16).

SIATKÓWKA

Kadetki: Vega MOSiR Stalowa Wola – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-13, -14), UKS 15 Gimnazjum nr 1 Polonia Przemyski – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (23, 23). Nasza drużyna zakończyła sezon na 1. miejscu w grupie II.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Niedźwiadki górą!

Po zakończeniu zmagania ligowych młodzi hokeiści grają w turniejach. Drużyna Niedźwiadków UKS MOSiR odniosła zwycięstwo w Dębicy, a żacy Ciarko PBS Bank KH zajęli 4. miejsce na mocno obsadzonej imprezie w Czeskiej Lipie.

Podczas turnieju minihokeja w Dębicy pierwszy zespół Niedźwiadków wygrał wszystkie mecze – zarówno w regulaminowym czasie, jak i w rzutach karnych. Pierwsze trzy spotkania były bardzo jednostronne, nasi chłopcy dwucyfrowo gromili: UKH II Dębica (15-0, k. 4-1), Cracovię Kraków (11-5, k. 6:2) i Niedźwiadki II (18-0, k. 8:2). Walkę przyniósł dopiero ostatni pojedynek, de facto finał turnieju, w którym Niedźwiadki pokonały 10-9 (k. 4:2) pierwszy skład miejscowych. Najwięcej bramek zdobył Krystian Lisowski, autor aż 21 trafień. Nasza druga drużyna zajęła 4. miejsce.

Turniej żaków był udany dla naszej drużyny, która radziła sobie w meczach przeciw ligowym ekipom z Czech i Słowacji. W grupie pokonała 6-3 gospodarzy, 6-2 3b Slovakia Liona i 4-3 HC Frydek-Místek. Gorzej było z czeskimi drużynami kadrowymi, co jednak nie może dziwić. Jeszcze w grupie nasi hokeiści ulegli 0-5 HC Sharks Juniors, takim samym wynikiem zakończył się półfinał z Select 49 Team, a mecz o 3. miejsce znów przyniósł porażkę z tymi pierwszymi, tym razem 1-4. – Widać było, że to selekcionowane zespoły – naszych chłopaków rywale przerastali o głowę – powiedział Jacek Glazer, kierownik drużyny.

Zwycięski spinning

Spinningowcy i muszkarze mieli drugie rundy wędkarskiego Grand Prix okręgu. Nieźle poszło zawodnikom koła nr 1 – tę pierwszą rywalizację wygrał Piotr Bałda, w drugiej nasi stanowili połowę czołowej dziesiątki.

Zmagania spinningowe rozegrał na Ropie w Bieczu. Najlepszy okazał się Bałda, łowiąc 7 kleni i pstrąga. Miejsce 6. zajął Paweł Kuzio z koła nr 2 w Zagórzu (6 ryb), a 9. Andrzej Więckowicz z „Jedynki” (2 sztuki, w tym największa ryba zawodów). – Postanowiłem iść jak najwyżej w górę rzeki, nastawiając się na płochliwe klenie. Wszystkie ryby wzięły na wobler – powiedział Bałda, któremu zwycięstwo dało awans na 2. miejsce w klasyfikacji z dorobkiem 27 pkt (tyle samo ma prowadzący Krzysztof Szczygiel z Krosna). Kuzio zajmuje 3. miejsce (33), Więckowicz jest 11.

Świąteczną frekwencję miały zmagania muchowe na Sanie powyżej ujścia Hoczewki – ponad 40 zawodników. Nasi wędkarze stanowili połowę pierwszej dziesiątki, choć żaden nie znalazł się w czołowej trójce. Miejsce 4. zajął Robert Tobiasz, 5. Dariusz Maciuba (po 15 pstrągów), 7. Rafał Pucyło (12), 8. Michał Fejkiel (11), 10. Adam Skrechota (12). Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Bartosz Rapiej z Rymanowa, łowiąc aż 28 ryb! W klasyfikacji łącznej prowadzi Jan Janik z Jasła (54 pkt), miejsce 2. zajmuje Skrechota (50), 4. jest Pucyło (46), a 5. Fejkiel (43).

Koło nr 1 rozegrało już mistrzostwa spinningowe. Na Sanie w Łączkach Bałda nie dał rywalom szans, łowiąc aż 13 pstrągów. Drugi był Grzegorz Buczkowicz (3 sztuki), a 3. Więckowicz (4). Największą rybę złowił jedyny startujący junior Jakub Kluska.



Piotr Bałda wygrał dwie imprezy spinningowe.

Czołówka blisko półfinałów

Sanocka Liga Unihokeja, początek fazy play-off. Pierwsze ćwierćfinały pod dyktando faworytów, wysoko wygrały drużyny: esanok.pl, Trans-Drew Posada i InterQ. Jedynie mecz Politechniki Rzeszów z Forestem zakończył się remisem.

Trzy czołowe zespoły fazy zasadniczej są już raczej pewne awansu. Najwyższe zwycięstwo odnieśli „Transowcy”, różnicą aż 9 bramek gromiąc Automanię. Aż 6 goli zdobył Hubert Popiel, hat-tricka dorzucił Radosław Bomba. Dwucyfrowkę zanotował też InterQ, wyraźnie lepszy od El-Budu. Jak tydzień wcześniej najsukuczniejszym graczem kolejki był Radosław Sawicki – tym razem aż 9 trafień! Mierzący w czwarty tytuł z rzędu unihokeiści portalu internetowego pewnie po Ćwierćfinały: Gimnazjum nr 3 – esanok.pl 2-7 (1-4), Automania – Trans-Drew Posada 3-12 (0-5), El-Bud – InterQ 5-12 (4-8), Drozd AZS Politechnika Rzeszów – Forest SC Team 3-3 (1-1). Mecz o 9. miejsce: AKSU Polska – AZS PWSZ 10-5 (5-2).

konali drużynę Gimnazjum nr 3. Najwięcej walki przyniosło starcie Politechniki z Forestem. Rzeszowscy „Studenci” prowadzili już 3-1, jednak rywali stać było na wyrównanie. W tej parze sprawa awansu do półfinału wciąż jest otwarta.

W pierwszym meczu drużyn walczących o 9. miejsce AKSU pewnie rozprawiło się z PWSZ-em. To było dwucyfrowe zwycięstwo, do którego „Polaków” poprowadził głównie Łukasz Miranowicz, autor hat-tricka.

„Trójka” mistrz!

Występy w SLU służą drużynie Gimnazjum nr 3, która pewnie wygrała szkolne zawody wojewódzkie. Podczas finału w Zagórzu podopieczni Adama Dmitrzaka odnieśli komplet zwycięstw, tracąc zaledwie jedną bramkę.

W grupie eliminacyjnej „Trójka” pokonała 3-0 Stobierną i 5-1 Pławo, a w finałowej 3-0 Żurawicę, 4-0 G3 Dębica i w decydującym pojedynku 1-0 Brzeźnicę, choć naszym unihokeistom wystarczył remis. Tym samym wywalczyli sobie prawo startu

w finałach ogólnopolskich, które rozegrane zostaną końcem maja, jak co roku w Elblągu. – Będziemy chcieli tam walczyć o najwyższe cele, czyli odzyskanie tytułu mistrzowskiego – podkreśla Adam Dmitrzak, opiekun zespołu G3.

Drugi trener, dziewiąty sportowiec

Jak trzy lata temu w Sanockim Domu Kultury zorganizowano finał Plebiscytu na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka. W gronie laureatów znalazła się dwójka naszych reprezentantów.



Tomasz Demkowicz i Piotr Łuczka (pierwsi z prawej) znaleźli się w gronie laureatów plebiscytu.

Wśród trenerów 2. był Tomasz Demkowicz, szkoleniowiec hokeistów Ciarko PBS Bank KH, ustępując tylko Ireneuszowi Kwiecińskiemu (żużel, KSM Krosno). Miejsce 3. zajął Dominik Stanisławczyk (siatkówka, Karpaty Krosno). W stawce sportowców na 9. pozycji uplasował się Piotr Łuczka, piłkarz Stali Sanok. Pozostali zawodnicy sanockich klubów sklasyfikowani zostali na dalszych pozycjach. Dominowali koszykarze MOSiR-u – po raz trzeci wygrał Dariusz Oczkowiec, 3. lokata dla Marcina Salamoniaka. Przedzielił ich Grzegorz Munia, piłkarz Czarnych Jasło. Jego były klubowy kolega – obecnie zawodnik Miedzi Legnica – został młodzieżowcem roku. Na plebiscyt wpłynęło 395 kuponów i 2842 sms-ów.

Organizatorzy plebiscytu komplementowali ideę Podkarpackiego Trójmiasta. Zdaniem Tadeusza Więcka, prezesa zarządu tygodnika „Nowe Podkarpacie”, nie powinna się ona ograniczać tylko do sportu. Burmistrz Wojciech Blecharczyk podkreślił, że już jest znacznie szersza, zapraszając gości na Światowy Zjazd Sanoczan. Burmistrz Jasła Andrzej Czerniecki gratulował hokeistom tytułu mistrzów Polski, a prezydent Krosna Piotr Przytocky życzył gospodarzom, by kryty tor łyżwiarski powstał w Sanoku.

Finał plebiscytu miał ciekawą oprawę artystyczną, bo na początek wystąpiła Formacja Tańca Towarzystwa „Flamenco”, a na koniec zaśpiewały młode wokalistki – Magdalena Mularczyk, Anna Naleśnik i Aleksandra Gunia.

Na zaproszenie burmistrza dr. Wojciecha Blecharczyka swoje rodzinne miasto Sanok odwiedziła KATARZYNA BACHLEDA-CURUŚ, srebrna medalistka w łyżwiarstwie szybkim Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi. Były gratulacje, podziękowania, był „zajczek” w postaci nagrody – czeku na kwotę 10 tys. zł, i życzenia dalszych sukcesów.

Nasza srebrna Kasia

Z Katarzyną BACHLEDĄ-CURUŚ, srebrną medalistką Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi rozmawia Marian Struś

*** Jak się czujesz w Sanoku, który kiedyś opuściłaś?**

– Tu się czuję dobrze, bo tu się urodziłam, wychowałam, tu nauczyłam się jeździć na łyżwach. Gdybym się urodziła w Koszalinie, nie jeździłabym na łyżwach, nie zdobywałabym medali. Chyba już na zawsze pozostanę osobą z Sanoka. Do Zakopanego wyjechałam po to, aby móc realizować swoje cele sportowe. Ale przyznam, że serce mocniej mi bije, gdy słyszę słowo „Sanok”.

tować. Może wreszcie przyniesie to oczekiwany skutek?

– Ja też mam taką nadzieję, choć obawiam się, że jeśli konkretne decyzje w tej sprawie nie zapadną bardzo szybko, to niestety, nie. Gdyby jednak tak się stało, to jestem prawie przekonana, że na Olimpiadzie w 2022 roku zabraknie polskich łyżwiarzy.

*** Po powrocie z Soczi temat krytego toru łyżwiarskiego nie schodził z czołówek gazet, nie tylko sportowych.**

trenować na takich obiektach, na jakich się później startuje. Oczywiście truzimem jest to, że kryty obiekt pozwała uniezależnić się od kaprysów aury, co sprawia, że każdy trening jest równie intensywny. Poza tym kryta hala lodowa, z dobrym zapleczem, jest potrzebna, aby dzieci chętnie do niej przychodziły, aby chciały ścigać się na lodzie, aby na serio mogły marzyć o sukcesach. W Holandii w obrębie 40 kilometrów są trzy tory lodowe. Wystarczy? A my, w Polsce nie możemy dobić się jednego, a gdy mówi się o dwóch, spotyka się to z uśmiechami.

*** Jak wiadomo, jednym z miast, które zgłasza aspiracje do krytego toru jest Sanok. Ale mówi się też głośno, a może nawet głośnie o Krakowie, Zakopanem i Warszawie. Gdzie, Twoim zdaniem, powinien powstać taki obiekt?**

– Uważam, że najlepsze kandydatury to Zakopane i Sanok i tam powinny powstać kryte tory. Najgorszą propozycją, bez żadnych animozji, jest Warszawa. Stegny są bez żadnego zaplecza dla trenin łyżwiarskiego. Nie wyobrażam sobie treningu rowerowego w stolicy. I obawiam się, że oferta Warszawy, jako miejsca na treningi i obozy, nie byłaby raczej rozrywana. Poza tym uważam, że obiekty tego typu w mniejszych miejscowościach przynoszą o wiele większe efekty sportowe. Przykład sanockiej „Areny” i hokeja na lodzie czy nawet odkrytego toru łyżwiarskiego „Błonie” chyba są najlepszym tego potwierdzeniem.

*** Rozumiem, że Ty wybrałabyś Sanok...**

– Oczywiście. Bo Sanok, poza dachem, już teraz ma wszystko to, co potrzeba. Trenowałam tu w sierpniu przed Soczi i bardzo byłam z tego zadowolona. W czerwcu z kolei trenowałam w Arłamowie i też było super.

*** Masz za sobą start w czterech olimpiadach. Który z nich wspominasz najmiej?**

– Turyn w 2006 roku, ale nie z racji sportowych osiągnięć, a cudownej atmosfery. I samych Włoch, które uwielbiam. Pod względem sportowym to oczywiście Soczi i Vancouver.



Katarzyna Bachleda-Curuś udowadnia światu jak można łączyć uprawianie sportu z macierzyństwem i życiem rodzinnym. Za to też należy się jej medal. Ale już złoty!

*** Będzie kolejna, w Korei?**

– Za wcześniej, aby o tym mówić. Poza tym nie wiem, czy mnie pesel puści! (śmiej). Nie składam żadnych deklaracji, ale nie mówię nie. Uważam, że jestem w dobrej formie, że ciągle jeszcze się rozwijam. Dlatego też w moich planach startowych znajdują się Mistrzostwa Świata na Dystansach w lutym 2015 roku. Z myślą o nich, zaraz po świątach, 26 kwietnia, zamierzam udać się na pierwszy trening. Teraz jednak muszę odpocząć, gdyż mam za sobą dwa lata bardzo intensywnej pracy.

*** Wróćmy jeszcze na chwilę do Soczi. Jak przyjęłaś obecność swojej mamy, męża i córki Hani. Czy to była forma dodatkowego dopingiu?**

– Oczywiście, bardzo się cieszyłam z ich obecności. Zarówno przed startem jak i później, kiedy mogliśmy utonąć w swoich ramionach. To była dla mnie jakaś dodatkowa siła, która pozwoliła mi pędzić do przodu.

*** Z grona rywalek chyba niewiele dziewcząt mogło się pochwalić posiadaniem dziecka...**

– Rzeczywiście, z łyżwiarek było nas tylko dwie mamy. Ale tylko jedna z nich została medalistką. Ja miałam to szczęście.

*** Medal w Soczi okupiłaś morderczą pracą, sama o tym mówisz. Czy w tym czasie były momenty, że miałaś już dość?**

– Nie raz i nie dwa. Ale ja jestem ambitna i nie interesuje mnie bujanie się po dwudziestych miejscach. Ja chcę czegoś więcej, a żeby to coś osiągnąć, nie wystarczy pracować na 100 procent. Ja oceniam się na 110.

*** Kochają Cię wszyscy w tym Sanoku. Chociaż od wielu lat jesteś już górką z Zakopanego, to burmistrz Sanoka zaprasza Cię do swego grodu, aby Ci podziękować, wręczyć prezent i pogratulować sukcesu. Jak to odbierasz?**

– Jestem szczęśliwa i czuję się wyróżniona. To dla mnie naprawdę wiele znaczy. Bo i Sanok ma w moim sercu specjalne miejsce. Lubię tu przyjeżdżać i kiedy tu zmierzam, moje serce jakoś mocniej bije. Widzę, że i moja Hania reaguje podobnie, choć nie urodziła się tutaj. Za każdym razem, gdy zbliżamy się do rogatki Sanoka pyta: „Mamusiu, a czy jedziemy na długo?”, oczekując oczywiście potwierdzenia.

*** A jak odbierasz ten swój ukochany Sanok?**

Za każdym razem coraz lepiej. Miasto z roku na rok pięknieje i dostrzegam, że także się rozwija. To nie tylko moje sportowienie, ale także moich przyjaciół spoza Sanoka. A ja dumna jestem, gdy to słyszę. Teraz tylko będą czekać na wiadomość, że „w Sanoku przystąpiono do budowy krytego toru lodowego...”



Burmistrz dr. Wojciech Blecharczyk w towarzystwie najwybitniejszej sportsmenki w historii Sanoka. Wartość fotografii niewątpliwie bardzo powiększa prezentowany przez Kasię srebrny medal olimpijski.

*** Jako łyżwiarze zaskoczyliście cały sportowy świat. Wasze sukcesy porównywano do medali, po jakie sięgnęliby hokeiści z Afryki...**

– Bo to tak trochę wyglądało. Sportowcy z kraju, w którym nie ma ani jednego krytego toru łyżwiarskiego, zdobywają medale olimpijskie. Jest w tym coś zadziwiającego, nieprawdaz?

*** Ale ci sami sportowcy mocno ten brak warunków do treningów porównywalnych z innymi zaczynają акцен-**

Głosem zawodników, działaczy i dziennikarzy mówiono wprost, że kryty tor jest niezbędny dla rozwoju łyżwiarstwa szybkiego w Polsce.

– Bo rzeczywiście nie ma alternatywy. Ta, którą do tej pory ćwiczyliśmy, w postaci ciągłego siedzenia za granicą, już się chyba wyczerpała. Tak się dłużej nie da.

*** Dlaczego ten kryty obiekt lodowy jest taki ważny?**

– Przede wszystkim dlatego, że osiąga się na nim inne prędkości, więc trzeba

Podwójna rehabilitacja „Józka”

Po przegranej 0-2 z Karpatami Krosno piłkarze Stali doznali identycznej porażki z Tomasovią i zaczęło robić się nerwowo. Na szczęście mecz z Hetmanem Zamość przyniósł zwycięstwo za przysłowiowe 6 punktów. Bohaterem tych spotkań był Bartłomiej Józefiak, choć w różnym słowa tego znaczeniu – najpierw samobójczym golem pozbawił drużynę nadziei na korzystny wynik, następnie zrehabilitował się bramką na wagę 3 punktów.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI – STAL SANOK 2-0 (0-0)

Bramki: 1-0 Karwacki (78), 2-0 Józefiak (84-samobójcza).

Stalowcy obrali defensywną taktykę, która długo się sprawdziła. Z optycznej przewagi gospodarzy niewiele wynikało, a do 78. min w sytuacjach bramkowych był remis 2-2. Zresztą najlepszą okazję mieli nasi piłkarze – główkę Piotra Łuczki po kornerze bramkarz sparował na poprzeczkę. Jeszcze w pierwszej połowie groźne uderzenie oddał Jarosław Suchocki. W końcu Tomasovia objęła prowadzenie po płaskim strzale Damiana Karwackiego, który z 17 metrów przymierzył w długi róg. Zamiast rzucić się do odrabiania strat, goście sami zaaplikowali sobie drugiego gola. Po nieudanej centrze rywali z rzutu różnego Józefiak tak niefortunnie starał się wybić piłkę, że ta wylądowała w bramce Piotra Krzanowskiego...

– Nie byliśmy w tym meczu drużyną lepszą, co jednak nie znaczy, że musieliśmy przegrać. Spokojnie można było uniknąć porażki. Pierwszy gol padł na skutek błędu w ustawieniu i braku asekuracji, a druga bramka to zupełne kuriozum, nadawałaby się do „Piłkarskich jaj” – powiedział trener Piotr Kot.

STAL SANOK – HETMAN ZAMOŚĆ 1-0 (0-0)

Bramka: 1-0 Józefiak (67).

Choć rozgrywany w deszczu i zimnie mecz miał swoją temperaturę, bo piłkarze od początku walczyli jak o życie. Już pierwsze minuty zwiastowały duże emocje – najpierw świetną okazję zmarnował Aleksandr Szalamaj, w odpowiedzi w dobrej pozycji znalazł się Damian Dębicki, ale Piotr Krzanowski skrócił kąt, pewnie broniąc jego strzał. Potem dwa razy bliscy szczęścia byli stalowcy. Podobało się zwłaszcza uderzenie Piotra Lorenca z wolnego, po którym Patryk Dobromilski wybił piłkę z samego okienka. Po kornerze minimalnie chybił głową Piotr Łuczka. Jeszcze tuż przed przerwą z ostrego kąta groźnie uderzył Szalamaj.

Mimo wszystko w środku pola lepiej prezentowali się zawodnicy Hetmana, skuteczni w odbiorze piłki. Po przerwie wyraźnie przejęli inicjatywę, przez dobry kwa-



Nie było pięknej gry, ale są punkty. Cel został osiągnięty!

drans nie dopuszczając gospodarzy w pobliże swojego pola karnego. Przewaga nie przekładała się jednak na okazje bramkowe, bo czujnie grała obrona Stali. Obraz gry uległ nieco zmianie po wejściu na murawę Józefiaka. W pierwszym kontakcie z piłką młody stalowiec fatalnie skiksował, gdy dobitka strzału Sebastiana Sobolaka wydawała się być formalnością. Jak można było tego nie trafić? Ale po chwili zrehabilitował się, i to podwójnie, bo także za „samobójca” z Tomaszowa. I to w znacznie trudniejszej sytuacji – po centrze Mateusza Kuzi przyjął piłkę na klatkę piersiową, mimo asysty trzech obrońców trafiając z woleja idealnie w długi róg.

Po objęciu prowadzenia Stal zaczęła grać z większą swobodą, jednak nie trwało to długo. W końcówce cofnęła się do defensywy, a Hetman rzucił do ataków, więc kibice oglądali dobry kwadrans klasycznej „obrony Częstochowy”. Gorsza sprawa, że stalowcy w większości przypadków ratowali się dalekim wybijaniem piłki, by utrzymać korzystny wynik. Co ostatecznie się udało, choć końcówka meczu była bardzo nerwowa. W 80. min jedyny błąd popełnił Krzanowski, wypuszczając piłkę po dalekiej wrzutce z rzutu wolnego, ale jeden z rywali fatalnie zmarnował ten prezent.

BARTŁOMIEJ JÓZEFIAK, strzelec zwycięskiej bramki: – To mój pierwszy ligowy gol w seniorskiej drużynie Stali. Musiałem odkupić swoje winy za mecz w Tomaszwowie, gdzie strzeliłem „samobójca”, który bardzo mnie zabolął. Jestem szczęśliwy, że udało mi się zdobyć bramkę na wagę trzech punktów, która przybliżyła nas do utrzymania się w III lidze.



Krzyżówka Suroteczna



Rodzaj sprzedaży	Chodzi na dymka	Baggio, woski pikarz	Jego "Martwe dusze"	Cezary z ekranu	Ziemia, która zesza ze stoku	Fada na sukni	Synny batalion AK	Buty dla biegacza	Klejąca na rolce
Kobięcy ubiór	42		Anton van Dyck	32	Klub z Sanoka	Ochota do dziaania	Robin, synny ucznik	38	
Popularny niedgdy komputer			Garbate bydo		Gatunek farby	Dyzma z nowego filmu	Ludzie bez kultury	61	Janusz, szablista
Na kuchennej pododze			Schuberth	22	Adnotacja w księdze	Urządza imieniny 25 maja	Znany browar		Pentium, procesor
Jasiek na dzie	47	Bije wszystkie kolory	B. klub Dudka	8	Murphy z kina	"Wielki ..." w tytule filmu	Drzewo parkowe	15	Pasie się na sawannie
Ostatni na Litwie		82	Irena, jej przebój "Motylem jestem"		Obniża wartość drewna	Podręcznik do nauki solo		19	39
Otrzyma koronę					Odrobina, okruszyna	Wodne w ogrodzie			
Tryska z odwiertu	Wyskalowany w omach	Grupa z guru	Ratunek, wsparcie	Wąż dusiciel	30	Rodzaj szarady	Lecia razem z Dedalem	Wynalazca na dworze Minosa	33
Ukochana Filona									
Cassino, woskie wzgórze			... Ora Biaego		Samica upartego kapoucha	Sprawowa rządu za króla	Awantura, konflikt	Skwarki na kaszy	27
Rzym dla Wocha	... cap-puccino		Biuro w fabryce	Efekt donosu	72	Jerzy, znany reżyser		Beckinsale z kina	Biały, żółty lub topiony
			Sowna sprzeczka	Korona Piusa XII	78	Drobny utwór pisarza		Górski wodospad	
Policzek dla poety	Czynny sprzeciw	Tip ...	Stawia piec	26	Morska roślina plechowa	Partyjna ulotka		Z konia - bywa bolesny	Wciąga - by utopić
Święta z Nazaretu								Silnik rotacyjny	Górski zakręt
Ukochana d'Artagnana	A dla elektryka	Kobięcy wdzięk	Toyota w garażu	31	Kabaret z zyletką			... Garbo, aktorka	Miękka tkanina
								Chwytny wąż wyki	Zamek u drzwi
Zalewa octowa do pikli	Stan gotowości harcerzy	Ulubiona córka Zeusa	Wielki kocio	Na niej Aurora				Rasa kota albo królika	
Kwit ze sklepu								Tworzywo sztuczne z kauczuku	12
Sami wybrani								Dociekliwy uczony	Bohaterka utworu Zoli
								Urzędowy strój adwokata	
Uczy psa aportować	Uciążliwy chwast	But z drewna, chodak	Sok owocowy, rywal Clippo		Fina partii szachów			Samochód produkcji japońskiej	64
Stolica Kanady								aczy liść z odyg ą	
Nina, prowadzi "Bezładną wyspę"	... Martin z estrady	Kreda lub wapień	Biuro prawnicze		Katarakta oka			Oznaka niezadowolonia	4
								Zawsze sztywnie ubrany	Metropolia Azerbejdżanu
W salonie obok Punto								Ssak spod ziemi	
Partia śpiewana w utworze muzycznym	Show na lodzie	Kobięta karmiąca piersią cudze dziecko	Jeremy ("Wehiku czasu")		Chroni wojsko Ford lub wyspa			Pasek materiau przy ubraniu	
Pynie przez Dziadowo									
Kuluary teatralne	Groźna zapowiedź czegoś								
Dziaa na Sycylii	Tytan dźwigający niebo								

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83													

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie. Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadesłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody niespodzianki. Nazwiska szczęśliwców opublikujemy w „TS” nr 18/14. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14:

CZŁOWIEK O GŁĘBOKIM SERCU

1. Olga Kosiorowska, ul. Traugutta,
2. Karol Wiciński, ul. Stróżowska.